

# DOBRA WIADOMOŚĆ o ratunku w Chrystusie

———— \* ————

**Nowy Przekład Dynamiczny**

opatrzone przypisami i odnośnikami referencyjnymi  
do osobistego studiowania, a także komentarzami  
filologicznymi, historycznymi i teologicznymi



Wydawnictwo NPD  
Warszawa

Niniejszy przekład został zrealizowany metodą dynamicznych ekwiwalentów znaczeniowych na podstawie *Novum Testamentum Graece* 1975 oraz 1993 (German Bible Society, Stuttgart), z uzupełnieniami z *The Greek New Testament* (United Bible Society, New York 1975) oraz wykorzystaniem niektórych perykop z wybranych manuskryptów bizantyjskich. Dzieło nie jest wynikiem pracy jednego czy kilku tłumaczy, lecz zostało zrealizowane metodą redakcyjnego opracowania zebranych materiałów z wykorzystaniem szerokiej gamy źródeł, do których należały etymologiczne przekłady interlinearne oraz liczne słowniki i komentarze biblijne.

Redakcja:

*Zespół Wydawnictwa NPD*

Korekta:

*Ewa Katarzyna Ambroch, Anna Beluch, Barbara Dudek, Katarzyna Dziejdzicka,  
Bożena Hryciuk, Tamara Książczak-Przybysz, Anna Palusińska  
i Zespół Wydawnictwa NPD*

Skład systemem  $\text{\TeX}$ : *Krzysztof Rudnik*  
Koncepcja okładki: *Piotr Wacławik*  
Projekt i przygotowanie okładki: *Radosław Krawczyk*  
Skład polskiej wersji map: *Małgorzata Biegańska-Bartosiak*  
Projekt przedniej wyklejki: *Studio KARANDASZ*

Redaktor naczelny:

*Piotr Wacławik*

Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione (2025)

Copyright © 2021, 2022, 2025 by Wydawnictwo NPD

All rights reserved. Wszelkie prawa tłumaczenia zastrzeżone.

Ta publikacja ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do Wydawnictwa NPD

ul. Polnej Róży 1, 02-798 Warszawa

e-mail: [redakcja@BibliaNPD.pl](mailto:redakcja@BibliaNPD.pl)

Sprzedaż publikacji Wydawnictwa NPD prowadzi Oficyna Wydawnicza VOCATIO

Dział handlowy: 508 091 946

e-mail: [sklep@vocat.io](mailto:sklep@vocat.io)

[www.vocat.io](http://www.vocat.io)

Cytowanie *Nowego Przekładu Dynamicznego* jest dozwolone pod warunkami sprecyzowanymi przez prawo polskie i międzynarodowe oraz w określonym przez nie zakresie.

W celu prawidłowego wskazania źródła należy po cytacie podać jego adres biblijny, a następnie dodać skrót NPD, jak to pokazuje przykład: Mt 2,17 (NPD) lub (Mt 2,17 NPD).

Maps copyright © Scandinavia Publishing House / © 2021 by Wydawnictwo NPD

Więcej informacji na stronach:

<http://www.BibliaNPD.pl>

**ISBN 978-83-63828-75-2**

# WSTĘP

Drodzy Czytelnicy,

niniejsza publikacja *Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie* jest przeznaczona dla osób, które nie są objęte jakąkolwiek opieką eklezjalną. Z tego powodu ma szczególną postać i jest dość nietypowa, jak na polskie warunki kulturowe. Chociaż nosi nazwę Nowy Przekład Dynamiczny, to w istocie, z uwagi na użycie potrójnego kryterium ekwiwalentów dynamicznych (semantycznego, merytorycznego i kontekstualnego), można ją śmiało nazywać przekładem o **potrójnej naturze dynamicznej**. Co więcej, podczas redakcji tekstu stosowaliśmy znany z tradycji hebrajskiej **targumiczny styl translacji**, co w polskiej tradycji przekładów biblijnych jest przedsięwzięciem całkowicie nowatorskim. Ma on zatem wyraźny odcień wyjaśniający teksty, jak to miało miejsce w hebrajskich targumach. Więcej szczegółowych informacji na temat tej metody przekładu, jego formy i stylistyki znajdują Państwo w „Wyjaśnieniach metodologicznych NPD”.

Potrzeba realizacji takiego tłumaczenia Bożego Słowa rodziła się podczas rozmów ewangelizacyjnych członków Zespołu Redakcyjnego NPD ze zwykłymi ludźmi, którzy w ich trakcie wielokrotnie zgłaszali potrzebę dysponowania przystępnym tłumaczeniem Biblii, które byłoby zrozumiałe nie tylko dla specjalistów, ale także dla zwykłych zjadaczy chleba. Niestety, dla wielu osób język i styl współczesnych tłumaczeń Biblii są ciągle poważną barierą w dotarciu do istoty przekazu Pisma św. Inną trudnością, z jaką zmagają się odbiorcy tradycyjnych przekładów, jest dość powszechne ich zorientowanie na pielęgnowanie i kultuwanie religijności. A przecież chrześcijaństwo w swej źródłowej, biblijnej formie nie jest religią – nie spełnia bowiem podstawowych definicji religioznawczych. Nie powinno więc być obciążane typowym dla systemów religijnych zbiorem obrzędów i ceremonii. Oddawanie czci Jedynemu Bogu powinno – zgodnie ze słowami Jezusa – odbywać się „w duchu i w prawdzie”, gdyż „takich czcicieli chce mieć Ojciec” (por. J 4,23). Życie chrześcijańskie powinno być zatem codziennym, prostym i szczerym, osobistym związkiem ze zmarłychwstałym Chrystusem, a nie systemem pielęgnującym obrzędowy ceremonializm. Innymi słowy, ma być ono życiem, w którym ludzki duch jest poddany Bożemu Duchowi Uświęcenia, a ludzka dusza poddana Prawdzie Bożego Słowa, które objawiło się na świecie w widzialny sposób w osobie Chrystusa (por. J 1,14). Takiego życia chce dla nas Jezus, tego więc powinniśmy się trzymać, by pełnić wolę Boga. Rozumiejąc zatem istniejące zagrożenia, staraliśmy się nie wpaść w pułapkę odnoszenia się do starotestamentowej koncepcji religijności, co mogłoby negatywnie odcisnąć się na klarowności przekazu otrzymanego od Chrystusa i Jego Apostołów. Dlatego dołożyliśmy wszelkich starań, by unikać interpretowania tego nauczania przez pryzmat religijnego ceremonializmu, gdyż sam Jezus nigdy nikogo do czegoś takiego nie zachęcał.

Innym powodem, dla którego projekt NPD został powołany do istnienia, jest pobudzenie czytelników do systematycznego wzrostu w osobistym poznawaniu Chrystusa, jako bliskiego, wcielonego Bożego Słowa. System społeczno-kulturowy, jakim stało się popularne „światowe chrześcijaństwo”, coraz mocniej przeciwstawia się chrześcijaństwu biblijnemu, między innymi w tym, iż działa na rzecz umacniania ludzi w infantylnych postawach religijnych, które są przez nich pielęgnowane bezkrytycznie przez całe życie. Wiele osób

– bez wątpienia szczerze pragnących zbliżenia się do Boga Prawdziwego – niezależnie od wykształcenia i społecznych pozycji, do jakich dochodzą w drodze świeckiej edukacji, w sprawach wiary zachowuje się po prostu dziecinnie – jakby w procesie poznawania Chrystusa nigdy nie wyszli poza żłobek czy przedszkole. Widoczne jest to choćby w języku, kiedy poważni ludzie mówią o „bozi”, albo praktykują behawioralne formy, jakich się nauczyli podczas przygotowań do swej „pierwszej komunii”. Dość powszechnie można spotkać w mediach zdjęcia czy wypowiedzi osób na wysokich stanowiskach (nawet z tytułami doktorów lub profesorów), którzy w sprawach wiary zachowują się jak przedszkolaki. Ma to bez wątpienia związek ze światowym trendem budowania w ludziach podwójnego umysłu – jednego dla spraw religijnych, drugiego dla spraw świeckich, z których pierwszy najczęściej na całe życie pozostaje w powijakach. Ten brak integralności osobowej można spotkać niestety w każdym środowisku – nawet wśród duszpasterzy niemal każdej denominacji. To on, obok jawnego grzechu czy hipokryzji środowisk religijnych, sprawia, że proces opuszczania kościołów systematycznie narasta i skutkuje tym, że na świecie jest coraz więcej osób, które Słowo Boże nazywa „owcami bez pasterza” (por. Mk 6,34; 1 P 2,25). Z myślą o nich został przygotowany Nowy Przekład Dynamiczny Pisma św.

Przez kilka lat publikowaliśmy poszczególne księgi NT w postaci pilotażowych zeszytów. Dzięki temu mieliśmy możliwość zebrania wielu cennych uwag nadsyłanych przez Czytelników, którzy poświęcili swój czas, aby się nimi podzielić. Za wszystkie jesteście bardzo wdzięczni. Oczywiście nadal będziemy wnikliwie analizować przesyłane nam merytoryczne obserwacje uwzględniające charakter tej publikacji.

Szczególne podziękowania pragniemy złożyć wszystkim redaktorom, konsultantom, korektorom, autorom marginaliów i komentarzy, bez zaangażowania których praca ta nie otrzymałaby swej obecnej postaci.

Z całą pewnością pierwszymi beneficjentami tej pracy byliśmy my – członkowie Zespołu Redakcyjnego NPD – w których życie i myślenie Najwyższy w osobie Chrystusa wkroczył z wielką mocą i chwałą, uświadamiając nam, jak bardzo jesteście od Niego zależni, jak bardzo Go potrzebujemy, a także jak bardzo w swej ludzkiej naturze odbiegamy od Jego niezwykłej dobroci, świętości i miłości. Znaczenie dzieła, którego dokonał Bóg objawiony w Chrystusie, całkowicie i bez reszty zdominowało myślenie wszystkich członków Zespołu NPD.

Mamy nadzieję, że Nowy Przekład Dynamiczny Nowego Testamentu, który nazwaliśmy *Dobrą Wiadomością o ratunku w Chrystusie*, wraz z bogatymi i wnikliwymi niekonfesyjnymi przypisami oraz z *Komentarzem NPD*, staną się również dla Państwa dobrym źródłem osobistego poznania Boga i Jego woli.

Jeśli zaproponowana przez NPD forma docierania do ludzkich serc z przekazem Bożego Słowa jest dla Państwa przekonująca, prosimy o kontakt e-mailowy na adres: kontakt@BibliaNPD.pl, a z pewnością znajdziemy możliwości wspólnego działania.

**Dobra Wiadomość  
o ratunku w Chrystusie  
w relacji Mateusza**

# Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie w relacji Mateusza

## **Autor księgi**

Mateusz, syn Alfeusza, znany też jako Lewi – jeden z Dwunastu Apostołów Jezusa Chrystusa. Początkowo był kolaborantem pracującym na rzecz okupanta, pobierał bowiem narzucone Żydom przez Rzymian podatki. Starożytne przekazy mówią, że Apostoł pierwotnie spisał tekst swej księgi po hebrajsku lub aramejsku. Później (lub równolegle) przekaz ten został przełożony, być może przez samego Mateusza, na język grecki. Nie dysponujemy jednak innymi manuskryptami niż greckie.

## **Czas powstania księgi**

Data powstania tej księgi nie została dokładnie ustalona. Najbardziej przekonujące analizy wskazują na lata 68-69 n.e.

## **Miejsce powstania księgi**

Nie jest znane. Istnieją różne hipotezy na ten temat. Na podstawie analizy szczegółowych informacji zawartych w tekście część uczonych opowiada się za Antiochią Syryjską, część za Damaszkiem, a jeszcze inni za Cezareą Nadmorską, Aleksandrią czy Fenicją. Jedno jest pewne: zapis Mateusza powstał w środowisku judeo-chrześcijańskim.

## **Adresaci księgi**

*Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie w relacji Mateusza* jest zapisem skierowanym głównie do Żydów i koncentruje się na tych, którzy dopiero co uwierzyli, że Jezus z Nazaretu to zapowiadany od wieków Mesjasz. Ukazuje ona Chrystusa jako Króla. Taki obraz był czytelny dla Żydów oczekujących Mesjasza mającego ustanowić nowe królestwo Izraela. Z uwagi na ten kontekst życiorys Jezusa w relacji Mateusza przedstawiony jest „po mieczu”, przez co dokumentuje prawo Jezusa do tronu Dawida.

To, że Mateusz swój przekaz kierował do Żydów (a więc do ludzi religijnych), którzy uwierzyli w Jezusa, ma niezwykle znaczenie dla sposobu jego odczytywania. Przykładem może być zawarte w księdze tzw. kazanie na wzgórzu. Gdyby zostało ono przedstawione ludziom niewierzącym, mogliby oni odnieść powierzchowne i błędne wrażenie, iż zbawienie można wypracować sobie uczynkami. Jezus jednak skierował to nauczanie (zannotowane w Mt 5–7) tylko do uczniów (jako część ich szkolenia), którzy już byli ludźmi pokładającymi w Nim swoje zaufanie. W kazaniu tym wyjaśnił, na czym polega trwanie w zaufaniu do Bożego Słowa. Trwanie bowiem (w biblijnym znaczeniu) wyraża się w działaniu, a nie bierności, dlatego w tym szkoleniu jest mowa

o uczynkach. Są to jednak uczynki (dzieła) wynikające z poddania i posłuszeństwa PANU, a więc te, które przygotował Bóg, aby wierzący dostępujący zbawienia je pełnili, realizując Jego wolę (por. Ef 2,10 i Mt 7,21). Nie są one zorientowane na „zapracowanie” sobie na zbawienie, które zostało dla ludzi nabyte przez ofiarną śmierć Chrystusa na krzyżu.

### **Kontekst powstania księgi**

Relacja Mateusza o życiu i działalności Jezusa jest skierowana do młodych w wierze chrześcijańskiej Żydów i skupia się na tym, co było dla nich najczytelniejsze, a zatem na tym, że zapowiadany przez proroków Król już nadszedł i jest nim Jezus Chrystus. Przyniósł On jednak przesłanie o znacznie szerszej wizji niż tylko koncentracja na etnicznym Izraelu. Zapowiedział bowiem stworzenie Nowego Ludu Bożego (złożonego z ludzi wszystkich narodów – w tym i Żydów). Do tego celu wybrał i przeszkolił uczniów, by oni kontynuowali misję i kształcenie następców wg wzorca, jakiemu sami zostali poddani przez Chrystusa. Ten Nowy Lud będzie mieć zupełnie odmienne serce i zupełnie inny punkt odniesienia do Boga, niż miała jego pierwocina – naród Izraela (por. Jr 2,3). *Dobra Wiadomość w relacji Mateusza* może być zatem traktowana jako podręcznik napisany specjalnie dla uczniów Chrystusa. Objasnia zasady funkcjonowania Królestwa, którego stali się częścią: sposób życia w nim (rozdziały 5–7), jego misję (10), rozszerzanie się (13), wspólnotę jego obywateli (18) oraz jego przyszłość (24–25).

### **Cel spisania księgi**

Przekazanie wizji procesu uczniostwa jako metody realizacji misji zleconej przez Jezusa. Relacja ta, kierowana przez Mateusza do nowo nawróconych osób pochodzenia żydowskiego, mocno podkreśla wagę dotarcia z tą misją do wszystkich narodów (Mt 28,16-20), a nie ograniczanie się tylko do Izraela.

### **Temat księgi**

Żydowski Mesjasz Jezus Chrystus Królem i PANEM wszechrzeczy.

### **Kluczowy werset**

Mt 28,18-20 (NPD): *W końcu pojawił się Jezus. Podeszedł do nich i powiedział: Do mnie należy wszelka władza, zarówno w Niebiosach, jak i na Ziemi. Bez obaw więc idźcie na cały świat, by moimi uczniami czynić ludzi ze wszystkich narodów. Nasycajcie ich poznaniem natury Boga, zanurzając ich w charakter Ojca i Syna, i Ducha Uświęcającego przez nauczanie, jak w praktyce mają stosować wszystko to, co wam powiedziałem, a ja – w tym dziele – będę z wami przez wszystkie dni aż do końca obecnego czasu.*

## Plan księgi

### I. Objawienie Króla (Mt 1-4)

1. Królewski rodowód Jezusa Chrystusa ..... w. 1,1-17
2. Narodziny Jezusa ..... w. 1,18-25
3. Reakcja świata na narodziny Jezusa ..... w. 2,1-23
4. Królewski herold ..... w. 3,1-12
5. Arcykapłańska ablucja Jezusa i zakończenie służby Jana ..... w. 3,13-17
6. Królewski egzamin dojrzałości i początek misji Jezusa ..... w. 4,1-11
7. Początek służby ..... w. 4,12-17
8. Powołanie pierwszych uczniów ..... w. 4,18-25

### II. Królewska mowa tronowa – KAZANIE NA WZGÓRZU (Mt 5-7)

9. Kwalifikacja wstępna do służby Chrystusowi ..... w. 5,1-12
10. Podstawowe zasady służby Chrystusowi ..... w. 5,13-16
11. Wyjaśnienie podstaw i celu nadania Prawa Mojżeszowego ..... w. 5,17-48
12. Ostrzeżenie przed obłudą w dobroczynności ..... w. 6,1-4
13. Ostrzeżenie przed obłudą w modlitwie ..... w. 6,5-15
14. Ostrzeżenie przed obłudą w postach ..... w. 6,16-18
15. O postawie w sprawach materialnych ..... w. 6,19-34
16. O postawie wobec braci w wierze ..... w. 7,1-5
17. O postawie wobec prześmiewców i skandalistów ..... w. 7,6-12
18. Podsumowanie i królewskie ostrzeżenia ..... w. 7,13-29-8,1

### III. Początek działalności Króla (Mt 8-9)

19. Świadectwa królewskiej potęgi Jezusa ..... w. 8,2-17
20. O koszcie bycia uczniem Króla ..... w. 8,18-22
21. Królewska potęga Jezusa ..... w. 8,23-34
22. Władza Króla ..... w. 9,1-8
23. Powołanie Mateusza ..... w. 9,9-13
24. Postawa Jezusa wobec postów i tradycji ..... w. 9,14-17
25. Dalsze świadectwa królewskiej potęgi Jezusa ..... w. 9,18-38

### IV. Opozycja przeciwko Królowi w Galilei (Mt 10-18)

26. Wybór i rozesłanie Dwunastu ..... w. 10,1-42
27. Kryzys wiary Jana Chrzyciela ..... w. 11,1-30
28. Konflikt na tle zrozumienia roli szabatu ..... w. 12,1-14
29. Królewska służba Jezusa ..... w. 12,15-21
30. Faryzejski atak na świętość Jezusa ..... w. 12,22-50
31. Seria przypowieści o Królestwie Niebios ..... w. 13,1-58
32. Śmierć Jana zwanego Chrzycielem ..... w. 14,1-12
33. Dalsze świadectwa królewskiej potęgi Jezusa ..... w. 14,13-36
34. Konflikt: tradycja przeciwko świętości ..... w. 15,1-28



- 35. Kolejne świadectwa królewskiej potęgi Jezusa ..... w. 15,29-39
- 36. Konflikt z elitami religijnymi i królewskie ostrzeżenie ..... w. 16,1-12
- 37. Zapowiedź budowy Nowego Ludu Królestwa Bożego ..... w. 16,13-20
- 38. Pierwsza zapowiedź męki i zmartwychwstania ..... w. 16,21-28
- 39. Odsłona przyszłej chwały Nowego Ludu Bożego Królestwa ..... w. 17,1-8
- 40. Wzrastanie w wierze obowiązkiem Nowego Ludu Bożego Królestwa ... w. 17,9-21
- 41. Druga zapowiedź męki i zmartwychwstania ..... w. 17,22-23
- 42. Królewska troska Jezusa o ludzi religijnych ..... w. 17,24-27
- 43. Nauczanie uczniów o właściwej postawie serca ..... w. 18,1-5
- 44. Królewskie ostrzeżenie dla siejących zgorszenia ..... w. 18,6-11
- 45. Nauczanie o postępowaniu wobec wierzących, którzy grzeszą ..... w. 18,12-20
- 46. Nauczanie o braku przebaczenia i jego konsekwencjach ..... w. 18,21-35

#### **V. Opozycja przeciwko Królowi w Judei (Mt 19-20)**

- 47. Próby pochycenia Jezusa w pułapki teologiczne ..... w. 19,1-12
- 48. Jezus wobec dzieci ..... w. 19,13-15
- 49. Ostrzeżenie przed zniewoleniem, jakie niesie bogactwo ..... w. 19,16-27
- 50. O właściwej motywacji w służbie Bożej ..... w. 19,28-30
- 51. Przypowieść o dobroci Króla ..... w. 20,1-16
- 52. Trzecia zapowiedź męki i zmartwychwstania ..... w. 20,17-19
- 53. Zaślepienie uczniów ..... w. 20,20-28
- 54. Przykład litościwej postawy Jezusa ..... w. 20,29-34

#### **VI. Opozycja przeciwko Królowi w Jerozolimie (Mt 21-25)**

- 55. Przybycie Jezusa do Jerozolimy ..... w. 21,1-11
- 56. Przybycie Jezusa do świątyni ..... w. 21,12-17
- 57. Obnażenie bezowocności duchowego życia Izraela  
i braku wiary w sercach jego przywódców ..... w. 21,18-22
- 58. Dyskusje Jezusa z elitami religijnymi ..... w. 21,23-22,14
- 59. Dyskusje Jezusa z elitami politycznymi ..... w. 22,15-46
- 60. Potępienie hipokryzji przywódców religijnych ..... w. 23,1-36
- 61. Zapowiedź zniszczenia Jerozolimy i prześladowań  
narodu żydowskiego ..... w. 23,37-24,2
- 62. Ostrzeżenie uczniów przed nadchodzącymi prześladowaniami  
i zapowiedź końca epoki Izraela jako narodu wybranego ..... w. 24,3-14
- 63. Zapowiedź prześladowań w Judei ..... w. 24,15-26
- 64. Opis znaków, jakie będą towarzyszyć powtórnemu  
przyjściu Chrystusa ..... w. 24,27-31
- 65. Seria wezwań do duchowej czujności, mądrości  
i odpowiedzialności ..... w. 24,32-25,30
- 66. Opis Sądu Ostatecznego ..... w. 25,31-46

## **VII. Odrzucenie Króla (Mt 26-27)**

- 67. Czwarta zapowiedź męki i przygotowania do niej ..... w. 26,1-16
- 68. Ostatnia Pascha według starego obrządku i zapowiedź jedynej prawdziwej ofiary Jezusa ..... w. 26,17-35
- 69. Przygotowanie się Jezusa do męki ..... w. 26,36-46
- 70. Pojmanie Jezusa ..... w. 26,47-55
- 71. Religijny sąd nad Jezusem ..... w. 26,56-68
- 72. Zaparcie się Piotra ..... w. 26,69-75
- 73. Świecki sąd nad Jezusem ..... w. 27,1-26
- 74. Męka, śmierć i pogrzeb Jezusa ..... w. 27,27-66

## **VIII. Zwycięstwo Króla (Mt 28)**

- 75. Zmartwychwstanie Jezusa ..... w. 28,1-10
- 76. Kolejne spiski elit religijnych ..... w. 28,11-15
- 77. Zlecenie misji czynienia uczniami ..... w. 28,16-20

## Królewski rodowód Jezusa Chrystusa

(Łk 3,23-38)

**1** <sup>1</sup>Oto rodowód Jezusa Chrystusa, potomka Dawida, potomka Abrahama. <sup>2</sup>Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakuba, a Jakub zrodził Judę i jego braci. <sup>3</sup>Juda zrodził Faresa i Zarę z Tamar, a Fares zrodził Ezroma, a Ezrom zrodził Arama. <sup>4</sup>Aram zrodził Aminadaba, a Aminadab zrodził Naassona. Naasson zaś zrodził Salmona, <sup>5</sup>a Salmon, ze związku z Rachab, zrodził Booza. Booz, ze związku z Rut, zrodził Jobeda. Z kolei Jobed zrodził Jessego, <sup>6</sup>a Jesse zrodził Dawida, który był królem. Dawid zrodził Salomona z kobiety, którą odebrał Uriaszowi, <sup>7</sup>a Salomon zrodził Roboama. Roboam zrodził Abiasza, a Abiasz zrodził Azafa. <sup>8</sup>Azaf zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama. Joram zrodził Ozjasza, <sup>9</sup>a Ozjasz zrodził Joatama. Joatam zaś zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza. <sup>10</sup>Ezechiasz zrodził Manassesa, a Manasses zrodził Amosa. Z kolei Amos zrodził Jozjasza, <sup>11</sup>a Jozjasz w czasie przesiedlenia babilońskiego zrodził Jechoniasza i jego braci.

<sup>12</sup>Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz zrodził Salatiela, a Salatiel zrodził Zorobabela. <sup>13</sup>Zorobabel zrodził Abiuda, a Abiud zrodził Eliakima. Eliakim zrodził Azora, <sup>14</sup>a Azor zrodził Sadoka. Sadok zaś zrodził Achima, a Achim zrodził Eliuda. <sup>15</sup>Eliud zrodził Eleazara, a Eleazar zrodził Mattana. Z kolei Mattan zrodził Jakuba, <sup>16</sup>a Jakub zrodził Józefa. Ten zaś poślubił Marię, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem<sup>1</sup>.

<sup>17</sup>W ten sposób licząc, pomiędzy Abrahamem a Jezusem były czterdzieści dwa pokolenia, z czego czternaście przypadło na czasy od Abrahama do Dawida, czternaście na czasy od Dawida do przesiedlenia babilońskiego i czternaście na okres od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa<sup>2</sup>.

1,1: Ps 132,11; Iz 9,6;  
Dz 13,22-23; Ga 3,16;  
Ap 22,16  
1,2: Rdz 21,3,12; 1Krn 1,34  
1,4: Rt 4,13-22  
1,5: 1Krn 2,10-12,15;  
Hbr 11,31  
1,6: Rt 4,17,22; 2Sm 12,24  
1,7: 1Krn 3,10  
1,8: 1Krn 3,11  
1,9: 1Krn 3,12  
1,10: 1Krn 3,13  
1,11: 2Krl 24,14-16;  
Jr 27,20; Dn 1,1-2  
1,12: 1Krn 3,17,19  
1,16: Mt 27,17,22; Łk 2,11

<sup>1</sup>Greckie słowo *Christos* (pol. Chrystus) jest tożsamy z hebrajskim *Maschiah* (pol. Mesjasz) – etymologiczne znaczenie obu słów to „Namaszczony”.

<sup>2</sup>Nie jest to genealogia kompletna, lecz selektywna, co spełniało wymogi tradycji żydowskiej, która w zakresie pochodzenia wymagała wykazania „kamieni milowych” pochodzenia. Ważnym jej aspektem jest fakt, iż z oczywistych względów nie dotyczy ona Ojca, ale ojczyzna Jezusa. Jest to zasadnicza przyczyna tego, iż genealogie przedstawione przez Łukasza i Mateusza nie są ani kompletne, ani komplementarne. Obie jednak dowodzą powiązania Jezusa z Dawidem, co jest ważnym elementem spełnienia się proroctw ST. Rodowód podany przez Mateusza został spisany według jednej z żydowskich zasad, którą jest podporządkowanie nadrzędnemu celowi. Nie musi więc być on kompletny, byle w wiarygodny sposób dokumentował wszystkie istotne ogniwa gwarantujące przekazanie dziedzictwa. Dlatego zawiera on

imiona tylko tych potomków, którzy z punktu widzenia tradycji byli najistotniejsi. Mateusz koncentruje się na udowodnieniu prawa Jezusa do tronu króla Dawida „po mieczu”, ponieważ swoją wersję *Dobrej Wiadomości* spisał dla Żydów. Ze związku Dawida z Batszebą przyszło na świat troje dzieci. Pierwsze z nich umarło, co było karą za grzech Dawida wobec Uriasza, męża Batszeby. Drugim dzieckiem był Natan (od którego swój wywód genealogiczny prowadzi Łukasz), a trzecim Salomon, który dla Mateusza jest ważnym ogniwem w drzewie genealogicznym Jezusa. Ta „genealogia po mieczu” może jednak w swej końcówce nastroić pewnych trudności czytelnikowi niewprowadzonemu w tajniki żydowskiego prawa dziedziczenia. Skoro bowiem Józef, którego żoną była Maria, nie był faktycznie ojcem Jezusa, jak mógł przekazać Chrystusowi prawo do tronu Dawida? Odpowiedź odnajdujemy w żydowskim prawie adopcji (usynowienia).

## Narodziny Jezusa

(Łk 2,1-38)

- 1,18: Łk 1,27.35; Łk 2,5; 18 A z narodzeniem Jezusa Mesjasza<sup>1</sup> było tak: Jego matka, Maria, została poślubiona<sup>2</sup> Józefowi. Zanim jednak odbyło się ich wesele<sup>3</sup> i zamieszkali razem, Maria zaszła w ciążę, co się dokonało z woli Ducha Świętego Boga<sup>4</sup>. 19 W tej sytuacji Józef – jej oblubieniec<sup>5</sup> – nie wiedząc, co się wydarzyło, postanowił rozwieść się z nią po kryjomu. Był bowiem człowiekiem godnym i nie chciał jej wystawić na publiczny osąd<sup>6</sup>. 20 Wtedy we śnie ukazał się mu wysłannik PANA i rzekł do niego: — Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do domu Marii, swej oblubienicy, gdyż Dziecię, które się w niej poczęło, zostało powołane do

Józef usynowił Jezusa, więc Ten – zgodnie z Prawem żydowskim – nabył wszelkie prawa do dziedziczenia po Józefie. Ciekawa w tym kontekście jest wiadomość, że prorok Jeremiasz (por. Jr 22,30) zapowiedział, że żaden z fizycznych potomków króla Jechoniasza (jeden z potomków Dawida w genealogii sporządzonej przez Mateusza) nie zasiądzie na tronie Dawida. I tak rzeczywiście się stało. Jezus, choć wg tej linii nabył prawo do tronu Dawida, to jednak nie jako fizyczny potomek, ale jako adoptowany syn Józefa.

<sup>1</sup> W tekście występuje słowo gr. *Christos* („Namaszczony”). Jednak z uwagi na fakt, że Mateusz kierował swój zapis głównie do Żydów, Redakcja NPD zdecydowała się na umieszczenie tu hebrajskiego odpowiednika tego słowa – Mesjasz.

<sup>2</sup> W starożytnej kulturze żydowskiej małżeństwa zawierano w inny sposób, niż obecnie czyni się to w kulturze zachodniej. Zawarcie związku było procesem dokonującym się w 3 etapach. Pierwszy (zasadniczy) to formalne zaślubiny, które były czymś znacznie ważniejszym niż w naszej kulturze zaręczyny. Drugim etapem było przygotowanie mieszkania przez oblubieńca, a trzecim – właściwe wesele oraz finalne skonstruowanie małżeństwa. Więcej w Komentarzu NPD → Zaślubiny w kulturze hebrajskiej. W Biblii wielokrotnie znajdujemy analogie pomiędzy procesem zawarcia żydowskiego związku małżeńskiego a procesem zbawienia. W obu wypadkach mamy 3 istotne wydarzenia: (1) wstępne zaślubiny (nowe narodzenie jako warunek konieczny zbawienia); (2) wytrwanie oblubienicy w wierności podczas oczekiwania na przybycie oblubieńca (wytrwanie ludu w wierności i uświęceniu); (3) właściwe wesele (weselne gody Baranka Bożego z wiernie wyczekującą Go oblubienicą – *ekkleścią*).

<sup>3</sup> W kulturze hebrajskiej zawieranie małżeństwa odbywało się w 3 etapach. Pierwszym były formalne zaślubiny, podczas których młodzi stawali się formalnie mężem i żoną, jednak nadal mieszkali ze swymi rodzicami, nie podejmując współżycia seksualnego. Drugim etapem było

oczekiwanie, w czasie którego oblubieniec budował dom dla przyszłej rodziny, a oblubienica w oddaniu i czystości oczekiwała na jego przybycie. Musiała być zawsze gotowa (we dnie i w nocy), aby natychmiast udać się z oblubieńcem, gdy po nią przybędzie. Trzecim etapem było wesele w domu ojca oblubieńca, skąd młodzi udawali się do swego nowego domu, gdzie mogli skonstruować małżeństwo. Trzeci etap nie był określony w czasie. Dokonywał się wtedy, gdy ojciec pana młodego zdecydował, że jest już na to czas. Więcej w Komentarzu NPD → Zaślubiny w kulturze hebrajskiej.

<sup>4</sup> Chociaż w tekście gr. jest *PNEUMATOS HAGIU* bez rodzajników, to jednak inne teksty ewangelii wskazują, że chodzi tu o działanie mocy Bożej (por. Łk 1,35), z którą Żydzi utożsamiali Bożego Ducha. Kontekst zatem zdecydował o wyborze formy przekładu.

<sup>5</sup> Chociaż słowo „oblubieniec” nie jest często używane we współczesnym języku polskim, to Redakcja NPD zdecydowała się na użycie go w miejscach odnoszących się do zawierania małżeństw wg tradycji żydowskiej, uważając, iż lepiej odda ono relację między dwojgiem poślubionych sobie osób. Tradycja żydowska przewidywała bowiem trzyetapowe zawieranie związku. Najpierw był ślub, po którym państwo młodzi stawali się formalnie mężem i żoną, ale nadal jeszcze mieszkali w domach swoich rodziców i nie podejmowali współżycia seksualnego. Dopiero po pewnym czasie związek finalizowano godami weselnymi. Po weselu pan młody zabierał swą wybrankę do domu, gdzie konsumowali małżeństwo. Użycie popularnego w Polsce słowa „narzeczony” czy „narzeczona” na opisanie sytuacji prawnej młodych ludzi po pierwszym etapie małżeństwa nie byłoby dokładne, bowiem legalnie byli już mężem i żoną.

<sup>6</sup> Dosł. „wystawić na pokaz (aby dać przykład)” – gr. *deigmatidzo*. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym za domniemaną zdradę małżeńską Marii groziło nie tylko uznanie jej za nierządnicę, ale nawet publiczne ukamienowanie.

życia mocą Świętego Ducha<sup>1</sup>. <sup>21</sup>A kiedy ona już porodzi Syna, nadasz Mu imię Jezus<sup>2</sup>, gdyż On uwolni swój lud<sup>3</sup> od ich grzechów<sup>4</sup>.

<sup>22</sup>To wszystko wydarzyło się zgodnie z tym, co było zapowiedziane w Słowie PANA przekazanym przez proroka: <sup>23</sup>*Oto dziewica pocnie i porodzi Syna, i nazwą Go EMMANUEL, to znaczy BÓG Z NAMI*<sup>5</sup>.

<sup>24</sup>Józef po przebudzeniu uczynił dokładnie tak, jak mu zasugerował<sup>6</sup> wysłannik PANA – wziął do swego domu Marię jako małżonkę<sup>7</sup>.

<sup>25</sup>Jednak nie współżył z nią do czasu<sup>8</sup>, aż porodziła Syna, którego nazwał imieniem Jezus.

1,21: Ps 130,8; Dz 4,12;

Dz 5,31; Dz 13,22-23;

Hbr 7,25

1,22: Iz 7,14; Dz 3,16; Dz 4,12

1,23: Iz 7,14; Iz 8,8,10; J 1,14;

1 Tm 3,16

1,25: Łk 1,31; Łk 2,7

<sup>1</sup>Por. przypis do Mt 1,18.

<sup>2</sup>Etymologicznie imię Jezus (hebr. *Jehoszua*, w skrócie *Jeszua*) znaczy: „*JHWH* jest zbawieniem (ratunkiem, uwolnieniem, wyzwoleniem)”. Druga część tego wersetu precyzyjnie wyjaśnia, że zasadniczym celem zbawienia nie jest uratowanie kogoś przed wiecznym potępieniem, ale uwolnienie go z mocy oraz od wpływów, konsekwencji i obecności grzechu. Oczywiście człowiek zbawiony od grzechu (tzn. wyzwolony z jego mocy i uwolniony spod jego wpływu), jeśli wytrwa w Chrystusie, będzie także uratowany od wiecznego potępienia (uratowany od konsekwencji i obecności grzechu). Jest to jednak „produkt uboczny” zasadniczego celu zbawienia, jakim jest wyzwolenie z grzechu. Słowo Boże używa trzech czasów na opisanie zbawienia człowieka, który zaufa Słowu Bożemu, które wcielone przyszło na świat w osobie Jezusa Chrystusa. Mówi ono, że chrześcijanin: (a) już jest zbawiony, (b) jest aktualnie zbawiany i (c) będzie zbawiony. Więcej w Komentarzu NPD → Zbawienie.

<sup>3</sup>Żydzi (w tym wielu tzw. Żydów mesjańskich) odczytują określenie „swój lud” w sposób literalny i odnoszą je wyłącznie do narodu żydowskiego, sugerując zwykle, że inne narody mogą mieć udział w zbawieniu jedynie przez włączenie się w tzw. izraelską wspólnotę narodów (to tylko jedno z używanych przez nich określeń). Jednak duchowe spojrzenie na tę wypowiedź Bożego posłańca łączy ją z Obietnicą, którą otrzymał Abraham. Bóg obiecał mu, że będzie ojcem (w wierze) wielu narodów, a więc wielu ludów rozumianych w sposób etniczny. Zgodnie z nauczaniem Apostoła Pawła Ludem Bożym jest lud, który ma wiarę taką jak Abraham (por. Rz 2,28-29; Rz 4,16; Rz 10,12). W tym kontekście Jezus w J 8,39-44 uzmysłowił swym uczniom, że dla osobistego zbawienia pochodzenie żydowskie nie ma żadnego znaczenia, ponieważ ważne jest tylko pochodzenie duchowe (Boże DNA), czyli szczera ufność (wiara) złożona w Nim (tzn. w Chrystusie). Religijnym Żydom, którzy pojęcie Bożego ludu sprowadzali do ekskluzywizmu etnicznego, a nie do zaufania Słowu Chrystusa, powiedział wprost, że diabeł jest ich ojcem (por. J 8,39-44). Sprawy te dokładniej wyjaśnia Paweł Apostoł m.in. w Ga 3,28 lub w Ef 2,14.

<sup>4</sup>Głównym celem przyjscia Jezusa na Ziemię było wyzwolenie (uratowanie) ludzi z mocy i więzów grzechu, a nie załatwienie im wejściówek do „niebiańskiego parku rozrywki”. W oczach Boga grzech był i jest największym problemem każdego człowieka oraz całej ludzkości.

<sup>5</sup>Por. Iz 7,14. Zob. także Kol 1,27, który wyjaśnia, na czym polega obecność Boga w Jego ludzkie.

<sup>6</sup>Gr. *prostasso*. Słowo to składa się z dwóch członów: przyimka *pros* (do, w kierunku) oraz czasownika *tasso* (zaaranżować coś). Widać tu wyraźnie, że Józef nie był do niczego zmuszony. Miał możliwość odmówienia Bogu. Jednak, jak się ostatecznie okazało, większe znaczenie miało dla niego pełnienie woli Bożej niż względy ludzkie.

<sup>7</sup>Dosł. „swoją kobietę” (gr. *gynaika autu*). Nie tylko język hebrajski, ale i grecki nie mają specjalnego słowa, które określałoby kobietę w roli żony czy mężczyzną w roli męża. W każdym wypadku używane są słowa „kobieta” i „mężczyzna”. Aby podkreślić formalny związek między dwojgiem ludzi (zwany powszechnie małżeństwem), teksty biblijne stosują formy opisowe: „jego kobieta” lub „jej mężczyzna”. W ST spotykamy także zapisy „kobieta jego młodości” lub „mężczyzna jej młodości”. Te określenia odnoszą się wprost do pierwszego aktu współżycia seksualnego zarówno kobiety, jak i mężczyzny, i wskazują, że w oczach Bożych dwoje ludzi, którzy wcześniej z nikim jeszcze nie współżyli intymnie, staje się mężem i żoną w czasie pierwszego aktu płciowego. W ten sposób przyjmują Boży dar seksualności zaplanowany przez Najwyższego jedynie dla ich stałego związku (małżeństwa). W różnych kulturach na świecie ludzkie autorytety wprowadziły własne obrzędy, przepisy i certyfikaty (zarówno świeckie, jak i religijne) określające, jaki związek jest małżeństwem, a jaki nie. Zastąpiły one Boże standardy.

<sup>8</sup>Ta fraza wyraźnie sugeruje, że Józef i Maria już po narodzeniu Jezusa podjęli współżycie jako małżeństwo. Zgodnie ze świadectwem biblijnym i tradycją żydowską współżycie seksualne w małżeństwie jest wielkim błogosławieństwem danym ludziom przez Boga, a nie grzechem. Grzechem jest cudzołóstwo (gr. *moicheia*).

## Reakcja świata na narodziny Jezusa

2,1: Łk 2,1-7

**2** <sup>1</sup>Jezus przyszedł na świat w Betlejem, w Judei, za panowania króla Heroda<sup>1</sup>. Jakiś czas po narodzeniu Jezusa przybyli do Jerozolimy mędrcy<sup>2</sup> ze Wschodu, <sup>2</sup>którzy rozpytywali:

2,2: Lb 24,17; Jr 23,5; Mt 2,9;

Ap 22,16

— Gdzie możemy znaleźć nowo narodzonego Króla Żydowskiego? Przybyliśmy bowiem ze Wschodu, gdzie ujrzeliśmy Jego gwiazdę<sup>3</sup>. Chcielibyśmy złożyć Mu pokłon.

2,5: J 7,42

2,6: Mi 5,1-2

<sup>3</sup>Gdy słowa te dotarły do króla Heroda, bardzo go wzburzyły, co sprawiło, że strach padł na Jerozolimę<sup>4</sup>. <sup>4</sup>Tymczasem król zebrał wszystkich arcykapłanów oraz najwybitniejszych uczonych w Piśmie i spytał ich: „Gdzie miałby narodzić się ten król?<sup>5</sup>”. <sup>5</sup>Ci zaś odpowiedzieli:

— W Betlejem, w Judei. Tak bowiem zapowiedział prorok: <sup>6</sup>*A ty, Betlejem, choć jesteś tylko małą wioską w Judzie, z ciebie wyjdzie władca Izraela, który mocą PANA paść będzie swoje stado – lud Izraela*<sup>6</sup>.

<sup>7</sup>Wtedy Herod potajemnie zaprosił mędrców do siebie i po dokładnym wypyтaniu ich o czas pojawienia się gwiazdy <sup>8</sup>skierował ich do Betlejem, mówiąc:

— Gdy już tam przybędziecie, wpytujcie dokładnie o dziecko! A kiedy je znajdziecie, dajcie mi znać, abym i ja mógł oddać jemu pokłon.

<sup>9</sup>Po wizycie u króla mędrcy ruszyli dalej za gwiazdą, którą wcześniej wypatryli na Wschodzie. Ta jednak zatrzymała się dopiero nad jakimś domem w Nazarecie<sup>7</sup>, gdzie przebywało Dziecię. <sup>10</sup>Gdy

<sup>1</sup>Herod Wielki był od 47 r. p.n.e. namiestnikiem Galilei, a od 46 r. p.n.e. również namiestnikiem Syrii i Samarii. Z łaski Rzymu otrzymał on tytuł króla Judei, gdzie panował w latach 39-4 p.n.e.

<sup>2</sup>Gr. *magoi* – l.mn. od *magos* („mag”, „mędrzec”, „kapłan”). Magami nazywano w Babilonii kapłanów-astrologów zoroastrizmu wywodzących się z rodu Magów, który był częścią perskiego (irańskiego) ludu Medów. Ludzie z tego plemienia pełnili posługi kapłańskie podobnie jak Lewici w Izraelu. Byli oni biegli w naukach o ciałach niebieskich. Ze świętymi pismami żydowskimi mogli się zetknąć, kiedy Izrael przebywał w niewoli babilońskiej. Mimo że ludowa tradycja mówi powszechnie o trzech królach, nie jest to biblijny przekaz, gdyż zgodnie z Pismem nie byli to królowie, a ich liczba oraz imiona nie są nam w ogóle znane. Biblia mówi tylko o trzech darach, jakie oni przywieźli w hołdzie nowo narodzonemu Królowi Żydowskiemu. Ważniejsze jednak w tej narracji jest zrozumienie, iż na ziemską prezentację Króla Wszechświata przybyli wysocy rangą dygnitarze pogańscy, podczas gdy elity polityczno-religijne Izraela, rzekomo oczekujące Mesjasza, w ogóle nie były na to przygotowane ani tam obecne.

<sup>3</sup>Było to jakieś nadzwyczajne zjawisko na nieboskłonnie.

<sup>4</sup>Herod Wielki był okrutnym władcą, który bezwzględ-

nie niszczył wszelką opozycję, a ewentualnych pretendentów do przejęcia tronu zabijał bez żadnego miłosierdzia. Z tego powodu nie zawahał się zamordować swego pierworodnego syna Antypatra (z pierwszej żony Doris). Zabił też jedną ze swoich dziesięciu żon wraz z jej synami, a także jej brata i matkę, którą skazał na śmierć głodową w więzieniu. Nic więc dziwnego, że po usłyszeniu wieści o nowo narodzonym Królu Żydowskim (potencjalnym konkurencie do tronu Heroda) cała Jerozolima zadrżała, oczekując kolejnych krwawych wydarzeń. Ludzie wcale się nie mylili. Taki dramat rozegrał się później w Rama (werset 18), gdzie Herod kazał wyrżnąć wszystkie dzieci, których wiek pasował do wieku zapowiadanego nowego Króla.

<sup>5</sup>Mamy tu do czynienia z niezwykłą grą słów. Zapis grecki mówi: „Gdzie urodził się Chrystus?”. W kulturze żydowskiej nie używano jednak greckiego słowa *Chry-stus*, tylko hebrajskiego *Mesjasz*, które po polsku znaczy „Namaszczony”. Słowo to używane było w odniesieniu do wyjątkowej osoby, jak król czy prorok. W istocie więc Herod nie pytał o Chrystusa w naszym współczesnym rozumieniu, ale o przyszłego króla, którego postrzegał jako zagrożenie dla swego panowania.

<sup>6</sup>Cytat kompilowany z Mi 5,1-3.

<sup>7</sup>Był to dom Józefa w Nazarecie. Wg Łk 2,7 Jezus

to zobaczyli, uradowali się bardzo, a następnie <sup>11</sup>weszli tam i ujrzeli Dziecię z Jego matką, Marią. Oddali Mu hołd, padając przed Nim na twarz, a następnie ofiarowali Mu przywiezione skarby: złoto, kadzidło i mirrę. <sup>12</sup>Do swych domów wrócili inną drogą, gdyż we śnie zostali ostrzeżeni przed Herodem.

2,12: Mt 2,22

<sup>13</sup>Po ich odejściu posłaniec od PANA ukazał się we śnie Józefowi i tak mu rzekł:

2,13: Ap 12,6.13-14

— Powstań, weź Dziecko oraz Jego matkę i uciekaj do Egiptu! Tam pozostaniesz do czasu, aż ci powiem, co masz czynić dalej! Herod bowiem niedługo zacznie szukać tego Dziecka, aby Je zabić.

<sup>14</sup>Józef spakował się i tej samej nocy wyruszył w drogę do Egiptu razem z Dzieckiem i Jego matką. <sup>15</sup>Tam przebywał aż do śmierci Heroda. W ten sposób zrealizowało się Słowo PANA wypowiedziane przez proroka: *Z Egiptu wezwałem mojego Syna*<sup>1</sup>.

2,15: Oz 11,1

<sup>16</sup>Kiedy Herod zrozumiał, że mędrcy nie dali się zwieść, wpadł w szal i wysłał do Betlejem najemników, aby w mieście i jego okolicy wymordowali wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, zgodnie z tym, czego dowiedział się od mędrców<sup>2</sup>. <sup>17</sup>Wtedy spełniło się słowo wypowiedziane przez proroka Jeremiasza: *Wielki krzyk usłyszano w Rama*<sup>3</sup>, *placz i straszny lament. Rachela*<sup>4</sup> *opłakuje tam swe dzieci. Nie można jej ukoić, gdyż wszystkie je straciła*<sup>5</sup>.

2,17: Jr 31,15

2,18: Rdz 35,19; Jr 31,15

<sup>19</sup>Gdy Herod umarł, posłaniec od PANA znów we śnie ukazał się Józefowi, który przebywał w Egipcie, <sup>20</sup>i powiedział:

2,20: Jr 31,15

— Weź Dziecko oraz Jego matkę i wracaj do ziemi Izraela, gdyż już nie żyją ci, którzy nastawali na Jego życie<sup>6</sup>.

<sup>21</sup>Józef spakował więc swoją rodzinę i wyruszył do ojczyzny. <sup>22</sup>A kiedy dowiedział się, że Judeą rządzi Archelaos<sup>7</sup>, który odziedziczył

narodził się w szałasie stajennym lub w grocie o podobnej funkcji, gdzie znajdowały się żłoby dla bydła. Po narodzinach Dziecka małżonkowie powrócili z Nim do domu w Nazarecie, w którym Maria dopełniła poporodowego oczyszczenia (ok. 40-90 dni). Po tym czasie Jezusa zaniesiono do świątyni w Jerozolimie, gdzie miała zostać złożona za Niego ofiara wykupu. W tym czasie nie był On jeszcze poszukiwany. Dopiero po powrocie Józefa z Marią i Dzieckiem do domu w Nazarecie i po wizycie magów ze Wschodu Józef został ostrzeżony przez anioła.

<sup>1</sup>Wyjaśnienie mesjańskiej zapowiedzi z Oz 11,1. W teologii żydowskiej, która odrzuca Chrystusa jako Mesjasza, wspomniany werset interpretuje się mylnie – jako odniesienie do wyjścia Izraela z Egiptu.

<sup>2</sup>Najwyraźniej Herod nie był pewien dokładnego wieku nowo narodzonego Króla, dlatego polecił, by wymordowano „na wszelki wypadek” wszystkich chłopców w wieku do 2 lat. Mędrcy też nie znali dokładnej daty narodzin Jezusa. Mogli jedynie oszacować wiek Dziecka na podstawie

znaków, jakie zaobserwowali. Do tego należało doliczyć ich długą podróż ze Wschodu.

<sup>3</sup>Według *Księgi Jeremiasza* (Jr 40,1) w miejscowości Rama leżącej 8 km na północ od Jerozolimy znajdował się punkt deportacyjny Izraelitów (głównie rodów Efraima, Manasses i Beniamina) podczas ich wysyłki do niewoli w Babilonie. W Rama znajdował się również grób Racheli, żony Jakuba, matki patriarchów Józefa i Beniamina.

<sup>4</sup>Chodzi o żonę patriarchy Jakuba (Izraela). W taki przenośny sposób Jeremiasz opisał rozpacz narodu po utracie swych synów.

<sup>5</sup>Por. Jr 31,15.

<sup>6</sup>Nie wiemy dokładnie, jak długo trwał pobyt Józefa, Marii i Jezusa w Egipcie, ale jeśli symboliczny obraz z Ap 12,6 odnieść do tej sytuacji, mogło to być ok. 3,5 roku.

<sup>7</sup>Archelaos był despotycznym tyranem i wielkim okrutnikiem. Z tego powodu w 6 r. n.e. Cezar August odwołał go ze stanowiska etnarchy (rządcy) Judei, Samarii oraz Idumei i zesłał do Galii – krainy leżącej

2,23: Iz 53,2; Łk 2,39;  
J 1,45-46; Dz 4,10; Dz 24,5

tron po swym ojcu Herodzie, bał się tam osiedlić. Wtedy ponownie we śnie otrzymał pouczenie, by wrócić do Galilei. <sup>23</sup>Gdy już tam dotarł, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret. Tak miało się spełnić słowo prorocze, że Mesjasz będzie zwany Nazarejczykiem<sup>1</sup>.

\*

### **Królewski herold**

(Mk 1,1-8; Łk 3,1-18; J 1,19-28)

**3** <sup>1</sup>Wiele lat później na pustkowiach Judei pojawił się Jan, który został nazwany Chrzcicielem<sup>2</sup>. <sup>2</sup>Ten nawoływał ludzi: — Opamiętajcie się<sup>3</sup>, gdyż Królestwo Niebios<sup>4</sup> jest już bliskie!

<sup>3</sup>Był to człowiek, którego prorok Izajasz setki lat wcześniej zapowiadał jako tego, który będzie głosem wołającym na pustkowiach: *Wyrównajcie swe drogi przed przyjściem PANA! Uporządkujcie swe sprawy, zanim przyjdzie nasz Bóg!*<sup>5</sup>. <sup>4</sup>Jan ubierał się w odzienie z wielbłądziej sierści, na biodrach zaś nosił skórzany pas. Karmił się szarańczą i miodem dzikich pszczoł. <sup>5</sup>Schodziły się do niego tłumy nie tylko z Jerozolimy, ale z całej Judei oraz innych krain położonych nad Jordanem. <sup>6</sup>Jan zanurzał<sup>6</sup> ich w wodach Jordanu, a oni uznawali<sup>7</sup> swoją grzeszność. <sup>7</sup>Widząc zaś, jak wielu faryzeuszy i saduceuszy<sup>8</sup> przychodzi do niego po zanurzenie, takimi słowami zwracał się do nich:

3,2: Mt 4,17; Mt 10,7;  
Mk 1,15; Dz 2,38  
3,3: Iz 40,3; Ml 3,1; Łk 1,76;  
J 1,23  
3,4: Mt 11,8-9  
3,7: Mt 12,34; Mt 21,25,32;  
Mt 23,33; J 8,44; Ef 5,6

w zachodniej Europie, na obecnych terenach Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii i północno-zachodniej Italii, którą zamieszkiwały plemiona celtyckie.

<sup>1</sup>W tej zapowiedzi nie jest istotne samo określenie „Nazarejczyk”, ale informacja, że Mesjasz będzie pochodził z Nazaretu. To ważne, gdyż Nazaret był miejscowością o złej reputacji i przedmiotem wielu żartów (por. J 1,46). Ludzie pochodzący z Nazaretu w pojęciu społecznym nie zasługiwali na szacunek i uwagę, lecz na wzgardę. Chrystus również został wzgardzony przez swój naród (por. Ps 22,7-9 oraz Iz 53). Niektórzy interpretatorzy zwracają uwagę na powinowactwo semantyczne słowa „Nazarejczyk” z hebrajskim słowem *natsiyr*, które – użyte w Iz 11,1 – tłumaczone jest jako „pień wyrastający z korzenia” (por. Rz 11,16-17).

<sup>2</sup>Jan głosił Żydom konieczność pełnego zanurzenia w wodę (tzw. chrztu, czyli pełnej wodnej ablucji) na znak opamiętania się. Z uwagi na etymologię słowa, którym go zwano, dokładniejszym przekładem byłby: „Jan, który zanurza” albo „Jan zanurzający”.

<sup>3</sup>Gr. *metanoia*. Chodzi o dostosowanie myśli, wartościowania i działania do nauki Bożych standardów. „Opamiętanie się” to odstąpienie od grzechu i życie zgodne z wolą Bożą. Jest to warunek konieczny dla każdego, kto chce się dostać do Bożego Królestwa.

<sup>4</sup>Inne określenie Królestwa Bożego. *Dobra Wiadomość w relacji Mateusza* została spisana dla Żydów, którzy

unikali używania Bożego imienia i chętnie słowo „Bóg” zastępowali słowem „Niebios”.

<sup>5</sup>Por. Iz 40,3.

<sup>6</sup>Zgodnie z J 4,2 wiemy, że tzw. chrztu Janowego (całkowitego zanurzenia w wodę) Jezus nigdy nie praktykował. Był to żydowski rodzaj pełnej ablucji stosowany wyłącznie wobec pogan przyjmujących judaizm. W stosunku do siebie Żydzi stosowali wiele rodzajów ablucji, lecz żaden z nich nie obejmował całego ciała. Obmywali tylko ręce, nogi, głowę etc. Zanurzenie całego ciała oznaczało całkowite oczyszczenie, któremu musieli się poddać wyłącznie ludzie pochodzenia pogańskiego przyjmujący religię mojżeszową. Dlatego działalność Jana zwanego Chrzcicielem, była tak kontrowersyjna i szokująca dla Żydów. On bowiem ogłaszał, iż są tak samo grzeszni jak poganie i muszą (tak jak oni) poddać się pełnemu zanurzeniu. Więcej w Komentarzu NPD → Chrzt.

<sup>7</sup>Gr. *homologeō*. Czasownik ten tradycyjnie jest tłumaczony jako „wyznawać” (grzechy). W istocie mówi on o zgodzeniu się z Bogiem w kwestii grzechu, czego skutkiem ma być opamiętanie się i powrót na drogę Bożą. Więcej w Komentarzu NPD → Wyznanie grzechu.

<sup>8</sup>Faryzeusze i saduceusze to stronnictwa żydowskie. Więcej w Komentarzu NPD → Faryzeusze oraz → Saduceusze.



— O wy przebrzydłe zmirowe pomioty! Czy myślicie, że w ten sposób uciekniecie przed nadchodzącym gniewem Boga?! <sup>8</sup> Nie myślcie sobie, iż wystarczy, że się ochrzczicie<sup>1</sup>. Nic to wam nie pomoże, jeśli nie wydadcie owocu prawdziwego opamiętania i przemiany myślenia<sup>2</sup>! <sup>9</sup> Nie uważajcie się za dziedziców Abrahama! Zapewniam was, że Bóg prędzej z tych kamieni wzbudzi potomstwo Abrahamowi<sup>3</sup>, niż się doczeka przemiany waszych serc. <sup>10</sup> Gniew Boży bowiem – niczym siekiera przyłożona do pnia – już się nad wami gromadzi! I jak każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i wrzucone do ognia<sup>4</sup>, tak samo będzie z wami! <sup>11</sup> Ja zanurzam was jedynie w wodę, by pobudzić was do opamiętania, lecz za mną idzie ktoś znacznie potężniejszy, komu nie jestem godzien choćby rzemieni u sandałów rozwiązywać. On będzie Tym, który zanurzy<sup>5</sup> was nie tylko w Ducha Uświęcenia<sup>6</sup>, ale i w ogień wieczny<sup>7</sup>! <sup>12</sup> Przyjdzie On z sitem, którym – w Dniu Żniwa<sup>8</sup> – przesieje wszystko pochodzące z Jego pola. Uczyni to, by do swego spichlerza zebrać tylko tych, którzy się okażą prawdziwym ziarnem. Tych zaś, którzy okażą się plewami, oddzieli i wyda na spalenie w ogniu nieugaszonym!

3,9: J 8,33-40; Rz 2,28-29;

Rz 4,12; Rz 9,7-8; Ga 4,21-31

3,10: Mt 7,19; Łk 13,6-9;

J 15,6

3,11: J 1,15.26-27.31-33;

Dz 1,5; Dz 2,3-4; Dz 13,24;

Dz 19,4

3,12: Iz 41,16; Jr 15,7;

Mt 13,30.42.50

### **Arcykapłańska ablucja Jezusa i zakończenie służby Jana**

(Mk 1,9-11; Łk 3,21-22; J 1,29-34)

<sup>13</sup> W tym czasie Jezus, idąc z Galilei, przybył nad Jordan, by dopełnić chrztu Janowego. <sup>14</sup> Jednak Jan wzbraniał się przed tym, mówiąc:

3,13: Mk 1,9-11; Łk 3,21-22;

J 1,31-34

— Przecież to ja potrzebuję, abys Ty zanurzył mnie swoim rodzajem zanurzenia. Dlaczego więc przychodzisz do mnie?

3,14: J 13,6

<sup>15</sup> Jezus zaś tak mu odrzekł:

<sup>1</sup> Głównym przesłaniem Jana było wzywanie Żydów do osobistego opamiętania się i wewnętrznego odwrócenia od grzechu. Chrzt wodny miał być jedynie zewnętrznym wyrazem tej decyzji.

<sup>2</sup> Gr. *metanoia*. Słowo opisujące taką zmianę myślenia, która sprawia, że człowiek podążający w życiu w jakimś kierunku zatrzymuje się, odwraca o 180 stopni i rusza w całkowicie przeciwnym.

<sup>3</sup> Mamy tu zupełnie nieortodoksyjne stwierdzenie, które uderza w dominujące wśród Żydów przekonanie o ich etnicznym wybraniu jako potomków Abrahama. W tym względzie Jezus kontynuował nauczanie Jana (por. J 8,39-45). Także Apostoł Paweł wypowiadał się jednoznacznie, że prawowitym potomstwem Abrahama są tylko ci, którzy trwają w takim samym zaufaniu do Boga, jakie miał Abraham. Relacja o Abrahamie pokazuje, że zaufał on Bożemu Słowu w sposób totalny. Najpierw opuszczył komfort dostatniego życia w Ur chaldejskim, później nie zawahał się, by złożyć Bogu ofiarę z tego, co było dla niego najcenniejsze – z umiłowanego syna.

<sup>4</sup> Por. J 15,2-6.

<sup>5</sup> Mateusz wskazuje na to, co jest prawdziwym chrześcijańskim „chrztem” (zanurzeniem). Polega on na zanurzeniu się w duchowe uświęcenie, które jest owocem działania Ducha Chrystusa w ludziach Mu posłusznych (por. Dz 5,32). Jezus w J 15,3 wskazuje również, że tym, co oczyszcza uczniów, jest Jego Słowo. Zatem biblijny chrześcijański „chrzt” polega na zanurzeniu się w Słowo i w Ducha Chrystusa, o czym dokładnie mówi tekst Mt 28,18-20, a także równoległa do niego relacja Jana w J 20,21-23.

<sup>6</sup> Określenie *EN PNEUMATI HAGIO* występuje bez żadnych rodzajników. Więcej w Komentarzu NPD → Duch Świętego Boga.

<sup>7</sup> Zapowiedź Dnia Sądu Ostatecznego, który odbędzie się w ogniu, w przeciwieństwie do dnia przejściowego sądu, jaki odbył się w wodzie potopu za czasów Noego (por. Mt 3,11; Mt 13,40; Mk 9,49; Łk 12,49; J 15,6; 2 P 3,10-12; Ap 16,8; Ap 18,8; Ap 20,9). Potwierdzenie, o jakim ogniu jest mowa w tym wersecie, znajduje się również w następnym.

<sup>8</sup> Inne określenie Dnia Sądu Ostatecznego (Dnia Bożego Gniewu).

— Musisz ustąpić<sup>1</sup>, gdyż trzeba, aby od teraz Boża sprawiedliwość<sup>2</sup> mogła zrealizować się zgodnie z tym, jak została zaplanowana<sup>3</sup>.

3,16: Iz 11,2; Mk 1,9-11;

Lk 3,21-22; J 1,31-34

3,17: Ps 2,7; Iz 42,1;

Mt 12,18; Mt 17,5; J 1,31-34

Wtedy Jan przestał oponować. <sup>16</sup> Kiedy po zanurzeniu Jezus wyszedł z wody<sup>4</sup>, otworzyły się nad Nim Niebiosy i Duch Boży łagodnie, jak synogarlica<sup>5</sup>, spoczął na Nim<sup>6</sup>. <sup>17</sup> Wtedy też rozległ się Głos z Niebios:

— Oto mój Syn umiłowany, w którym złożyłem całość moich planów!

<sup>1</sup> Nie chodziło tylko o ustąpienie w danej chwili. Dla Jana był to wyraźny komunikat, że jego służba dobiegła już końca i ma ustąpić miejsca Chrystusowi (Mesjaszowi), którego zapowiadał. Niestety, Jan najwyraźniej nie pojął tego i dalej (może z przyzwyczajenia) pełnił swą służbę równoległe do służby Jezusa, zamiast ją zakończyć i pójść za Nim.

<sup>2</sup> Celem Bożego planu sprawiedliwości było ustanowienie wiekuistej ofiary za grzechy ludzkości, którą miał złożyć Boży Baranek – Mesjasz, jedyny prawdziwie Sprawiedliwy. Misja Jana, zanurzającego Żydów w wodę ku opamiętaniu się i zwiastującego rychłe nadejście Zbawiciela, z chwilą pojawienia się Jezusa dobiegła końca. Jan, dokonując zanurzenia Tego, którego zapowiadał, w uroczysty sposób Go przedstawił (wprowadził, dokonał swoistego *ingresu*) jako Bożego Baranka. Oczywiście „chrztu” (dosł. „zanurzenia”) Janowego Jezus nie potrzebował. Był przecież bez grzechu i nie musiał się opamiętywać. Żydzi przyjmujący od Jana zanurzenie w wodę odpowiadali na to, co było istotą tego „chrztu” – na Boże wezwanie do osobistego opamiętania się. Dlatego też uznawali swoją grzeszność. Jezus nie miał powodu tego czynić. On wypełniał swój wiekuisty plan. Jako Bóg postanowił, że w czasie „chrztu” złożone zostanie oficjalne oświadczenie, rozpoczynające Jego ziemską służbę w ciele. Dokonało się to przez ujawnienie pełnej trójpostaciowej, świętej i nieskalanej natury Boga. Wszchemocny złożył wyznanie (oświadczenie) o ustanowionym przez siebie planie zbawienia w Chrystusie. Od tej chwili zewnętrzne zanurzenie ciała w wodę (praktykowane dotąd przez Jana) straciło swój cel i znaczenie. Jego miejsce miało zająć innego rodzaju zanurzenie, które dokonywać się miało wewnętrznie (tzn. duchowo), gdyż w realizacji Bożego planu zbawienia nie zewnętrzna obrzędowość, lecz wewnętrzna przemiana jest kluczowa w procesie uświęcenia człowieka (por. Mt 3,8; Hbr 12,14). To tzw. „zanurzenie w duchowe uświęcenie” polega na zanurzeniu serca i myśli w Słowo Chrystusa, którego proklamatores, komentatorem i interpretatorem jest Duch Chrystusa. Naturze ludzkiej trudno jest jednak odciąć się od swojego starego stylu myślenia i oderwać od praktykowanej przez lata religijności zewnętrznej, dlatego zarówno Jan, jak i jego uczniowie, a później także część uczniów Jezusa (którzy wcześniej byli uczniami Jana) nadal chętnie sprawowali ten rodzaj obrządku religijnego. Warto zwrócić uwagę, że sam Jezus nigdy nikogo nie zanurzał w wodę (por. J 4,2).

Więcej w Komentarzu NPD → Chrzt; → Zanurzenie.

<sup>3</sup> Dosł. „aby się wypełniła”. Jezus przyszedł powiadomić Jana o zakończeniu jego misji. Jan zapowiadał nadejście Chrystusa, co właśnie się dokonało. Z tą chwilą Jezus przystąpił do realizacji swej służby odkupieńczej. Sam nie potrzebował chrztu wodnego, gdyż nie miał żadnego grzechu. Niczego zatem nie musiał wyznawać, jak to czynili przychodzący do Jana ludzie. Jednak Trójjedyny Bóg na początku służby w ciele postanowił złożyć szczególnego rodzaju wyznanie wobec Jana oraz innych zgromadzonych. Polegało ono na publicznym ogłoszeniu, że właśnie w Chrystusie zogniskowana została cała Boża ofiarna miłość do ludzi i cały Boży plan ich zbawienia. Niestety Jan, być może nie wiedząc, co miałyby dalej robić w życiu, nie posłuchał wezwania Jezusa i kontynuował swoją służbę, aż został ścięty z rozkazu tetrarchy Heroda.

<sup>4</sup> Innym aspektem zanurzenia Jezusa było przyjęcie przez Niego funkcji wiekuistego Króla i Arcykapłana (patrz *List do Hebrajczyków*). Jezus, będąc Autorem Prawa Mojżeszowego ukazującego Bożą świętość, nakazał w nim arcykapłanom, by obmywali się (oczyszczali) przed rozpoczęciem służby. W odróżnieniu od nich Jezus nie był skalany grzechem, więc nie musiał się z niego oczyszczać. Jednak, aby dochować każdego przepisu Prawa, które ustanowił, również sam poddał się wodnej ablucji.

<sup>5</sup> Synogarlica to gatunek ptaka z rodziny gołębiowatych, który jest znacznie mniejszy i znacznie czystszy od gołębia. Ptaki te, po dobraniu się w pary, pozostają sobie dożgonnie wierne. Mateusz w swej narracji nie mówi, że Duch Boży przyjął postać synogarlicy, ale że spoczął na Jezusie łagodnie „jak synogarlica” sfruwająca z góry. Gdyby Duch Boży przyjął postać synogarlicy, wówczas trzeba by mówić o kolejnym Bożym wcieleniu. Tekst ten pozwala ponownie zaobserwować, że Boży Duch zstępujący na człowieka nie powala go, jak twierdzą niektórzy fałszywi nauczyciele. Moc, którą przynosi ten Duch, daje siłę do zwycięskiego pokonywania grzechu, a nie do powalania kogokolwiek.

<sup>6</sup> Jezus i Jan byli bliskimi krewnymi. Znali się więc od urodzenia i z pewnością przy okazji spotkań rodzinnych (będąc dziećmi) bawili się razem lub (gdy byli już starsi) prowadzili głębsze rozmowy teologiczne. Z pewnością wielkim wstrząsem dla Jana była sytuacja, w której nagle zobaczył Ducha zstępującego z Niebios i Głos Boży oznajmiający wyjątkową pozycję Jezusa.

## Królewski egzamin dojrzałości i początek misji Jezusa

(Mk 1,12-13; Łk 4,1-13)

**4** <sup>1</sup>Zaraz potem Duch poprowadził Jezusa na pustkowie, żeby tam został poddany próbie, czy ulegnie pokuszeniu<sup>1</sup> ze strony diabła. <sup>2</sup>Pościł tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy, po których odczuł wielki głód<sup>2</sup>. <sup>3</sup>Wtedy przystąpił kusiciel<sup>3</sup> i podsunął Mu taką myśl: „Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, to rozkaż tym kamieniom, aby stały się chlebem<sup>4</sup>”.

<sup>4</sup>A Jezus tak mu odparł:

— *Napisane jest: Nie tylko chleb jest potrzebny człowiekowi do życia. Konieczne jest karmienie się całym Słowem pochodzącym od Boga<sup>5</sup>.*

<sup>5</sup>Wtedy diabeł powiódł Go w wizji do miasta świętego<sup>6</sup> i, stawiając na szczytce świątyni, <sup>6</sup>tak powiedział: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół. Jest przecież napisane: *Swoim aniołom da rozkaz w twój sprawie*, a także: *Na rękach cię poniosą, abys nie uraził swej nogi o kamień*”<sup>7</sup>.

<sup>7</sup>Lecz Jezus mu odrzekł:

— *Lecz napisane jest również: Nie będziesz prowokował<sup>8</sup> PANA, twojego Boga<sup>9</sup>.*

<sup>1</sup>Gr. *peiradzo* znaczy „test” lub „próba”, ale także „pokusa”, w zależności od tego, kim jest inicjator określonego działania. Mateusz pokazuje, że Duch Boży wyprowadził Jezusa na pustkowie, by tam został On *poddany testowi*. Tam również, w chwili największej słabości, przystąpił do Niego szatan i kusił Go. Typowe jest to, że gdy Bóg poddaje wiarę człowieka *próbie*, natychmiast zjawia się szatan (lub jego wysłannicy), by w tym samym czasie *kusić* człowieka. Przypomina to nieco sytuację, w jakiej młodzi ludzie znajdują się na egzaminie maturalnym (tzw. egzaminie dojrzałości). Biorąc udział w tym egzaminie, aby udokumentować dojrzałość swej wiedzy. Jednak w jego trakcie są często kuszeni, by ściągać, co jest przeciwne idei i sensowi egzaminu (testu). Podobnie było z Jezusem. Ważną dla nas nauką jest to, by w takich sytuacjach pamiętać, jak Jezus reagował na pojawiające się pokusy. On zawsze opierał się na prawdzie Bożego Słowa – por. Mt 4,4; Mt 4,7; Mt 4,10. Trzeba też pamiętać, co o takich sytuacjach napisał Apostoł Paweł w 1 Kor 10,13.

<sup>2</sup>Wiadomo, że po pierwszych 3-4 dniach ścisłego postu człowiek nie odczuwa już głodu, gdyż organizm pobiera potrzebne mu do życia kalorie z zapasów zmagazynowanych w tkance tłuszczowej oraz złogach wewnętrznych. Zwykle po 40 dniach, gdy zgromadzone zapasy wyczerpią się, głód powraca z porażającą siłą. Jest to moment wielkiego zagrożenia dla życia, gdyż organizmowi brakuje składników odżywczych koniecznych do podtrzymywania podstawowych funkcji życiowych, a zwłaszcza do działania serca i mózgu. Opis tego postu odnosi się do

rezygnacji z jedzenia. Woda jednak musi być dostarczana organizmowi, który bez niej nie jest w stanie przeżyć dłużej niż 3-4 dni (w wyjątkowych warunkach do 7 dni).

<sup>3</sup>Z Mk 1,13 oraz Łk 4,2 wiemy, że Jezus przebywał na pustkowie przez 40 dni. Prawdopodobnie opisane dalej przez Mateusza trzy pokusy, jakim został poddany Jezus, są jedynie przykładami tego, czego doświadczał w ostatniej fazie próby, gdy znajdował się na pustkowie.

<sup>4</sup>Dosł. „pokarmem” (gr. *artos*).

<sup>5</sup>Por. Pwt 8,3. Diabeł próbował zwodzić Jezusa wersełami biblijnymi wyrwanymi z kontekstu. Jezus jednak podkreśla, że o ile pokarm jest potrzebny człowiekowi do podtrzymania życia biologicznego, o tyle BOŻE SŁOWO (w pełnym kontekście) jest niezbędne do narodzenia i wzrostu w wierze prowadzącej do odwiecznego i nieskończonego Bożego Życia.

<sup>6</sup>Tzn. do Jerozolimy. Pamiętajmy, że Jezus podczas kuszenia cały czas znajdował się na pustkowie.

<sup>7</sup>Por. Ps 91,11-12.

<sup>8</sup>Gr. *ekpeiradzo* (hebr. *nacah*). Słowo to opisuje próbę testowania prawdziwości czegoś lub kogoś, sprawdzanie wiarygodności, a także prowokowanie do takiego zachowania, które miałoby coś potwierdzić lub udowodnić. Diabeł zamierzał sprowokować Jezusa do duchowo błędnej decyzji podważającej wiarygodność Bożego Słowa. Sam fakt takiego sprawdzenia byłby wyrazem braku ufności, że to, co mówi Boże Słowo, jest prawdziwe i nie wymaga żadnego materialnego czy fizycznego potwierdzenia.

<sup>9</sup>Por. Pwt 6,16.

<sup>8</sup>W kolejnej wizji diabeł powiódł Jezusa na wysoką górę. Tam ukazał Mu wszystkie królestwa świata wraz z ich przepychem <sup>9</sup>i powiedział: „Dam ci to wszystko, jeśli złożysz mi pokłon”<sup>1</sup>.

4,10: Pwt 6,13; Mt 16,23

<sup>10</sup>Lecz Jezus tak mu odpowiedział:

— **Idź precz, szatanie! Jest napisane<sup>2</sup>: *Tylko PANU, twojemu Bogu, będziesz służył i cześć oddawał*<sup>3</sup>.**

4,11: Łk 22,43; J 1,51;

Hbr 1,6,14; Jk 4,7

<sup>11</sup>Wtedy diabeł odstąpił od Niego, a przybyli aniołowie, by Mu służywać.

\*

### **Początek służby**

(Mk 1,14-15; Łk 4,14-15)

4,12: Mt 14,3 <sup>12</sup>Kiedy Jezus usłyszał, że Jan został uwięziony, opuścił Judeę i udał się do Galilei. <sup>13</sup>Nie zamieszkał jednak w Nazarecie, lecz osiadł w Kafarnaum, które znajdowało się nad jeziorem, na granicy krainy Zabulona i Neftalego<sup>4</sup>. <sup>14</sup>W ten sposób wypełniło się to, co zapowiedział prorok Izajasz <sup>15</sup>o ziemi Zabulona i Neftalego, o drogach pomiędzy morzem a Jordanem i o krainie, która stała się pogańska<sup>5</sup>. <sup>16</sup>A mówił on, że *lud żyjący w ciemności ujrzy Światłość wielką. Ona bowiem rozbłyśnie ponad tą krainą, która obecnie znajduje się w okowach mroku*<sup>6</sup>.

4,14: Iz 9,1

4,15: Łk 2,32

4,16: Iz 9,1-2; Iz 42,6-7;

Łk 2,32; J 8,12

4,17: Mt 3,2; Mt 10,7

<sup>17</sup>Od tego momentu Jezus zaczął głosić:

— **Opamiętajcie się! Królestwo Niebios przybliżyło się do was**<sup>7</sup>.

\*

<sup>1</sup>Szatan jest w Biblii określany mianem „przywódca (gr. *archon*) tego świata” (por. J 12,31; J 14,30; J 16,11) oraz „władca mocarstwa mroku” (Ef 2,2), zatem oferta, którą złożył Jezusowi, bazowała na jego kompetencjach i prerogatywach. Nie wolno jednak zapominać, że szatan jest jedynie stworzeniem – aniołem, i w niczym nie może równać się z Bogiem. Wskutek pychy, którą i tu okazuje, zbuntował się kiedyś przeciwko swemu Stworzycielowi.

<sup>2</sup>Jezus po raz trzeci używa określenia „napisane jest”. To znamienne podkreślenie przestrzega przed wyrwaniami z kontekstu pojedynczych wersetów Bożego Słowa i interpretowaniem ich wg własnego uznania. Biblia jest Księgą na wskroś kontekstualną i każde jej słowo oraz każde zdanie trzeba rozpatrywać w bliższym i dalszym kontekście. Nie wystarczy znać literalne brzmienie poszczególnych wersetów. Dla pełnego zrozumienia ich przesłania ważne jest poznanie, w jakim kontekście zostały one wypowiedziane.

<sup>3</sup>Por. Pwt 6,13 i Pwt 10,20. Roszczenie Boga, jako Stworzyciela i PANA wszechświata, jest oczywiste. On sam wyraźnie oświadczył, że jest zazdrosny o swoją chwałę (por. Wj 34,14; Pwt 4,24; Pwt 5,9; Pwt 6,15; Pwt 29,19; Pwt 32,16; Pwt 32,21; Joz 24,19; 2 Krl 19,31; Iz 9,6;

Iz 37,32; Iz 59,17; Na 1,2; Za 1,2). Nie jest to grzeszna ludzka zazdrość, ale święta, bo uprawniona Jego wielką miłością do swojego stworzenia, a przede wszystkim do ludu, który Mu ufa.

<sup>4</sup>Gdy Żydzi objęli w posiadanie ziemię obiecaną, jej tereny zostały podzielone pomiędzy dwanaście rodów Izraela. Tu mowa jest o dwóch z nich. Nie chodzi więc o jakiś konkretny majątek należący do wymienionych rodzin, ale o tereny historycznie przypisane dwom gałęziom narodu żydowskiego.

<sup>5</sup>Por. Iz 8,23. W tamtym czasie Galilea była nazywana krainą pogańską z uwagi na osiedlenie się w niej sporej liczby pogan, którzy zmieszali się z Żydami. To sprawiało, iż Judejczycy uważali Galilejczyków za nieczystych i nimi gardzili. Należy jednak zauważyć, iż status Żydów z Galilei był w oczach Judejczyków znacznie wyższy niż pozycja Samarytan, których uważali za wrogów i traktowali jak bezpańskie, dzikie psy. Widoczne to było w typowej modlitwie każdego Żyda, który codziennie dziękował Bogu za to, że nie jest psem, kobietą czy Samarytaninem.

<sup>6</sup>Por. Iz 9,1.

<sup>7</sup>Jezus wyraźnie kontynuuje nauczanie o Królestwie Bożym rozpoczęte przez Jana zwanego Chrzczicielem.

## Powołanie pierwszych uczniów

(Mk 1,16-20; Łk 5,1-11; J 1,35-51)

<sup>18</sup>Pewnego dnia Jezus, przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, zobaczył dwóch braci: Szymona<sup>1</sup>, którego później nazwał Piotrem, i Andrzeja, jego brata. Ci zarzucali w jezioro sieci obrczowe<sup>2</sup>. Byli bowiem rybakami. <sup>19</sup>Powiedział im wówczas:

— Chodźcie ze mną, a ja nauczę was, jak łowić ludzi.

4,19: Mt 13,47-50;

Mt 16,17-18; J 1,42

<sup>20</sup>Bracia natychmiast odłożyli swe sieci i poszli za Nim. <sup>21</sup>Idąc dalej, Jezus zobaczył dwóch innych rybaków: Jakuba, syna Zebedeusza, oraz jego brata, Jana. Ci ze swym ojcem, Zebedeuszem, układali sieci w łodzi. Ich także wezwał, <sup>22</sup>a oni również, zostawiając łódź i ojca, od razu poszli za Nim.

4,20: Mt 8,19-22; Mt 19,27;

Mk 10,28; Łk 18,28

<sup>23</sup>Od tej chwili Jezus zaczął obchodzić całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach. Wszędzie głosił ludowi Dobrą Wiadomość o Bożym Królestwie. Leczył także wszelkie choroby i słabości<sup>3</sup>.

4,23: Mt 9,35; Mk 1,39;

Łk 4,15.44; Dz 10,38

<sup>24</sup>Wieść o Jezusie szybko dotarła do Syrii<sup>4</sup>. Również stamtąd zaczęto przynosić do Niego ludzi mających się źle, złożonych różnymi chorobami i dręczonych rozlicznymi bólami, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał<sup>5</sup>. <sup>25</sup>Chodziły za Nim wielkie tłumy ludzi z Galilei i z Dekapolu<sup>6</sup>, z Jerozolimy, Judei i Zajordania.

4,24: Mk 6,55-56

4,25: Mk 3,7-8; Łk 6,17-19

\*

## KAZANIE NA WZGÓRZU

(nauczanie uczniów o Królestwie Bożym)<sup>7</sup>

(Łk 6,17-49)

### Kwalifikacja wstępna do służby Chrystusowi

(Łk 6,20-23)

**5** <sup>1</sup>Jezus, widząc, jak wielkie rzesze ludzi potrzebują przewodnictwa, oddalił się na wzgórze i tam zasiadł pośród uczniów, którzy szli za

5,1: Łk 6,12.20-49

<sup>1</sup>Imię Szymon (hebr. *Szim'on*) znaczy „posłuszny”, „słuchający”. Imię to jest derywatem (słowem pochodnym) od hebr. rdzenia *szama'* (aram. *szema'*) występującego w żydowskim wyznaniu wiary zwanym *Słuchaj Izraelu!*

<sup>2</sup>Specjalny rodzaj sieci, zwany *amfiblestron*, używany do łowienia z brzegu. Jest to obrcz o średnicy ok. 3 m z rozpiętą na niej siecią, którą rzuca się do wody, a następnie przyciąga do brzegu. Zupełnie innego rodzaju sieci używano do połowów z łodzi. Zwały się one *sagene* i były odmianą niewodu składającego się z 3 warstw siatki, z których dwie zewnętrzne miały duże oka, a środkowa małe. Po połowie ryby trzeba było z nich wyplątywać.

<sup>3</sup>Jezus w żadnym wypadku nie był uzdrowicielem w popularnym tego słowa znaczeniu. Cuda, których dokonywał, miały zawsze służyć jednemu celowi – uwiarygodnieniu głoszonej przez Niego Dobrej Wiadomości

o Bożym Królestwie. O tym właśnie mówi ten werset.

<sup>4</sup>Tereny graniczące od północy z Galileą nazywano Syrią. Leżały tam takie miasta, jak Tyr, Sydon i Sarepta Sydońska.

<sup>5</sup>Dramatem tamtych ludzi (a często i nam współczesnych) było to, że u Jezusa szukali rozwiązania swych doczesnych problemów, wcale nie myśląc o Bożym Królestwie.

<sup>6</sup>Dekapol – kraina leżąca po obu stronach Jordanu, pomiędzy Jeziorem Galilejskim a Morzem Martwym.

<sup>7</sup>W relacji Mateusza przedstawiającej Jezusa jako Króla jest to swoisty zapis Jego „mowy tronowej”. Często w przekładach pojawia się określenie „kazanie na górze”. W rzeczywistości nie była to żadna góra, a jedynie wzgórze o wysokości 150 m n.p.m. W tradycji chrześcijańskiej nosi ono nazwę Góry Błogosławieństw.

Nim. <sup>2</sup>Wtedy rozpoczął ich szkolenie, mówiąc<sup>1</sup>:

5,3: Iz 57,15; Mt 25,34;

Łk 6,20-23

— <sup>3</sup>Pamiętajcie, że prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni<sup>2</sup> są ci, którzy zrozumiałwszy bezmiar swej duchowej nędzy<sup>3</sup>, całą nadzieję składają tylko w Bogu. Królestwo Niebios jest bowiem przygotowane właśnie dla takich ludzi!<sup>4</sup>.

5,4: Ps 126,5; Iz 61,2-3

<sup>4</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy jak Bóg

<sup>1</sup>Nauczanie to Jezus skierował do uczniów, a nie do rzesz ludzkich, które często za Nim podążały. Oczywiście do grona uczniów należało znacznie więcej osób niż tylko Dwunastu. Łk 6,17 podaje, że przy Jezusie znajdował się tłum Jego uczniów. Ta grupa (tłum) uczniów weszła razem z Jezusem na górę i skupiła się przy Nim. Był to pewien zwyczaj Jezusa. Aby na jakiś czas oddzielić się od rzesz ludzkich, udawał się na pustkowie lub na jakieś wzniesienie. Takie odosobnienia pozwalały Mu na chwile większej prywatności z uczniami. Podobnie postąpił i tym razem. Tradycja chrześcijańska podaje, że kazanie to Jezus wygłosił na wzgórzu, które znajdowało się w okolicach Kafarnaum – na północnym brzegu jeziora Genenezaret. Dziś wzniesienie to jest nazywane Górą Błogosławieństw. Jego wysokość wynosi 150 m n.p.m.

<sup>2</sup>„Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni” to dynamiczny ekwiwalent słowa *makarioi*, które przez innych tłumaczone jest jako „szczęśliwi” albo „błogosławieni”. W całym swoim nauczaniu Jezus zdecydowanie przeddefiniowywał pojęcia, jakimi posługiwali się Żydzi w swej teologii. Dla nich przejawem szczęścia i Bożego błogosławieństwa było powodzenie materialne (osobiste bogactwo) i cielesne (zdrowie i duża liczba potomstwa) – na tym bowiem polegało Stare Przymierze, które było jedynie cieniem rzeczywistości Bożego Królestwa (por. Hbr 10,1). Jezus wyjaśnia, że zewnętrzny dobrobyt i cielesne powodzenie wcale nie są znakami Bożego błogosławieństwa ani tym bardziej potwierdzeniem posiadania „biletu do nieba”. Boże działanie kieruje się bowiem ku wnętrzu człowieka, prowadzi do oczyszczenia ludzkiego serca z grzechu i do przemiany charakteru na taki, jakim odznaczał się Jezus. Zatem od czasów Chrystusa myśl, iż powodzenie materialne świadczy o Bożym błogosławieństwie, jest duchowo fałszywa. Niestety, niektóre grupy chrześcijan przejęły ten materialistyczny pogląd ze starej teologii żydowskiej lub z agresywnych wzorców myślenia tego świata, który w bogactwie i powodzeniu widzi błogosławieństwo. W rzeczywistości duchowej dobrobyt materialny często staje się źródłem duchowej klęski człowieka, niezależnie od tego, jak intensywnie obtuje przy tym, iż jest to Boże błogosławieństwo. Kontynuację redefiniowania pojęcia prawdziwej szczęśliwości i błogosławieństwa człowieka (gr. *makarios*) znajdujemy również w *Apokalipsie*, gdzie Jezus 7 razy (por. Ap 1,3; Ap 14,13; Ap 16,15; Ap 19,9; Ap 20,6; Ap 22,7; Ap 22,14)

podkreśla jego odmienność od światowych standardów myślenia.

<sup>3</sup>Dośł. „skruszeni (ubodzy – gr. *ptochos*) w duchu” (por. Ps 25,9). *Ptochos* oznacza człowieka w skrajnej nędzy, tzn. takiego, który absolutnie nic nie ma. Tutaj Jezus odnosi się do duchowej postawy człowieka. Mówi więc o kimś, kto w pełni rozumie swoją grzeszność i wie, że nie ma nic wartościowego do ofiarowania Bogu.

<sup>4</sup>To zdanie jest głównym przesłaniem całego kazania na wzgórzu. Dalsze słowa Jezusa są pogłębieniem i rozwinięciem tego przesłania: TYLKO LUDZIE, KTÓRZY CAŁKOWICIE UKORZĄ SIĘ PRZED BOGIEM, MOGĄ STAĆ SIĘ OBYWATELAMI BOŻEGO KRÓLESTWA. Grzech pychy doprowadził szatana do utraty udziału w Królestwie Niebios. Tak samo każdy człowiek, w którego sercu nie ma duchowej pokory, nie może liczyć na miejsce w Królestwie PANA. W dobie powszechnego dążenia do osobistego szczęścia warto zauważyć, że nigdzie w Biblii nie znajdujemy informacji, iż poczucie szczęścia jest owocem życia wg Ducha Chrystusa. Biblijnie wierzący uczniowie Jezusa rozumieją, że szczęście jest stanem, który czeka na nich w Królestwie Bożym, natomiast tu na Ziemi powinni się spodziewać konfliktów, prób wiary, opozycji i prześladowań z powodu ich życia wg nauki Jezusa (por. Dz 5,41; 1 Tm 3,12). Na Ziemi mają żyć tak, by godnie reprezentować Chrystusa (por. 1 Kor 7,35; 1 Kor 14,40) – w ofiarnej miłości (por. J 13,34-35), powściągliwości oraz trzeźwym myśleniu (por. 2 Tm 1,7). Jeśli w ten sposób będą wiernie podążać za Chrystusem, to czasami doświadczą w życiu doczesnym pewnych okrucich przyszłego szczęścia (jako zadatku – analogia do zadatku Ducha). W opozycji do tej prawdy działają fałszywi nauczyciele, którzy, głosząc „ewangelię zdrowia, dobrobytu materialnego i sukcesu”, mają ludzi nieugruntowanych w Chrystusie ułudą szczęścia i sukcesu w obecnym życiu. Nie wspominają przy tym nic o wielkiej prawdzie Pisma św., które pokazuje, iż Bóg jest PANEM wszystkiego, a nie jest dżinem z lampy Aladyna, którego głównym zainteresowaniem miałoby być dostarczanie ludziom szczęścia w doczesności. Najwyższy zaplanował dla ludzi szczęście w wieczności. W obecnym czasie pragnie On przemiany ludzkich serc i charakterów na wzór charakteru Jezusa, który powiedział, iż „prawdziwe szczęście kryje się w dawaniu, a nie w braniu” (Dz 20,35).

smućą się z powodu grzechu<sup>1</sup>! Tylko tacy bowiem doznają pocieszenia w Niebiosach! 5,4: Ap 7,17

<sup>5</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy mają w swych sercach tyle pokory<sup>2</sup>, by całkowicie poddać się Bogu! Tylko tacy bowiem dostaną w dziedzictwie Nową Ziemię<sup>3</sup>! 5,5: Ps 37,11

<sup>6</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy rozpaczliwie łakną i pragną Bożej sprawiedliwości! Tylko tacy bowiem zostaną w pełni nasyceni!

<sup>7</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy miłosiernie reagują na cudzą niedolę<sup>4</sup>. Oni bowiem również dostąpią miłosierdzia i będą pocieszeni! 5,7: Mt 18,33; Jk 2,13

<sup>8</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy zachowują swe serca w czystości! Tylko tacy bowiem dostąpią zaszczytu spojrzenia w oblicze Boga! 5,8: Wj 33,20; Ps 11,7; Ps 24,3-4; Ps 73,1; Hbr 12,14

<sup>9</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy roznoszą po świecie aromat Bożego pokoju<sup>5</sup>! Tylko tacy bowiem zostaną nazwani dziećmi Bożymi! 5,9: Hbr 12,14

<sup>10</sup>Prawdziwie szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy znoszą prześladowania z powodu pełnienia Bożej woli<sup>6</sup>! Królestwo Niebios jest bowiem przygotowane tylko dla takich ludzi! 5,10: Dz 14,22; 2 Tm 3,12; 1 P 1,7; 1 P 2,20; 1 P 3,14

<sup>11</sup>Kiedy więc z mojego powodu będziecie znieważani, gdy z uwagi na mnie spadną na was pomówienia i fałszywe oskarżenia, bądźcie pewni, że spotkało was wyróżnienie<sup>7</sup>. Czujcie się wtedy szczęśliwi i błogosławieni, będzie to bowiem znakiem, że macie udział w Królestwie Niebios! 5,11: Mt 10,22; Dz 5,41; Flp 1,29; Hbr 10,24; 1 P 4,14

<sup>12</sup>Weselcie się wówczas w duchu i radujcie się, gdyż zapłata<sup>8</sup>, jaka was czeka w Niebiosach, będzie wielka. I pamiętajcie, że tak samo byli prześladowani Boży prorocy, którzy żyli przed wami! 5,12: Mt 23,34; Dz 7,52; Hbr 11,32-38; Jk 5,10

<sup>1</sup>Jezus nie precyzuje, o czyj grzech chodzi. Można więc wnioskować, że w Bożych oczach do szczęśliwych zaliczają się ci, którzy smućą się zarówno z powodu własnego, jak i cudzego grzechu. Grzech jest tym, co niszczy świat stworzony przez Boga i deprawuje Jego stworzenie. Nic więc dziwnego, że wywołuje on Boży gniew (por. Rz 1,18). Dlatego każdy człowiek, który przeżywa smutek z powodu grzechu, dzieli Boży punkt widzenia i dlatego można go nazwać szczęśliwym i błogosławionym.

<sup>2</sup>Gr. *praus* – „cichy”, „łagodny”, „pokorny”. Nie chodzi tu o ludzi słabych, ale o takich, którzy choć znają swą siłę i swoje możliwości, to jednak rezygnują z ich stosowania i w pokorze poddają się Bogu.

<sup>3</sup>Por. Ap 21,1.

<sup>4</sup>„Reagowanie na cudzą niedolę” to dynamiczne rozwinięcie pojęcia „bycia miłosiernym” (gr. *eleemones*). Miłosierdzie jest praktycznym aspektem czynienia dobra również tym, którzy na to dobro nie zaskubają, a więc realizacją postawy ofiarnej Bożej miłości *agape* (por. Mt 6,14-15; Kol 3,12; Jk 2,13; Jud 21).

<sup>5</sup>Boży pokój jest stanem całkowicie różnym od pokoju głoszonego przez obecny świat. Jest to stan relacji z Bogiem, który przewyższa wszelkie ludzkie zrozumienie (por. Flp 4,7) i realizuje się tylko W CHRYSYSTUSIE (por. Rz 5,1), gdyż tylko Jego Duch Uświęcenia może wprowadzić go w serce i umysł człowieka (por. Rz 14,17).

<sup>6</sup>Dosł. „z powodu sprawiedliwości”. Kwestią zasadniczą jest rozróżnienie dwóch pojęć: (1) sprawiedliwości w rozumieniu świata i (2) sprawiedliwości Bożej. Jezus odnosi się tu oczywiście do tej drugiej. O Bożej sprawiedliwości czytamy w Biblii, która wyraźnie pokazuje, iż: (a) żaden człowiek nie spełnia jej standardów (por. Rz 3,10-12); (b) jest dostępna dla ludzi jedynie w Chrystusie (por. Rz 1,16-17; Rz 3,21-22; Rz 5,21; Ef 4,24; Flp 3,9).

<sup>7</sup>Por. Flp 1,29; 1 P 4,13; Ap 2,3.

<sup>8</sup>Gr. *misthos* – słowo to opisuje obiecaną należność (zapłatę) za wykonaną pracę (por. Mt 20,8 oraz Łk 10,7). Inni tłumaczą je jako „nagroda”, co jednak nie jest przekładem w pełni adekwatnym.

### Podstawowe zasady służby Chrystusowi

(Mk 4,21; Mk 9,49-50; Łk 8,16; Łk 11,33; Łk 14,34-35; J 8,12)

5,13: Mk 9,50; Łk 14,34-35;

Kol 4,6

5,14: J 8,12

5,15: Mk 4,21; Łk 8,16;

Łk 11,33

5,16: J 3,21; J 15,8;

1 Kor 10,31; Ef 5,8-9; 1 P 2,12

**13** Jeśli chcecie być moimi uczniami, musicie być jak sól dobrej jakości, którą wydobywa się z głębin ziemi<sup>1</sup>. Pilnujcie się jednak, żebyście nie stracili rozumu<sup>2</sup> i nie mieszały się ze szlamem ani z brudem tego świata. W takiej bowiem sytuacji stracilibyście swoją czystość i charakter. Bylibyście wtedy jak zanieczyszczona sól, która stała się bezużyteczna<sup>3</sup>! Taką sól wyrzuca się na zewnątrz<sup>4</sup>, gdzie każdy ją depte, ponieważ do niczego się już nie nadaje<sup>5</sup>!

**14** Starajcie<sup>6</sup> się być dla tego świata moją światłością<sup>7</sup>! Zrozumcie, że nikt nie buduje miasta na wzniesieniu, aby je ukryć<sup>8</sup>. **15** Nikt też nie zapala lampy po to, by skryć ją pod wiadrem<sup>9</sup>. Jej płomień rozpala się w tym celu, by – umieszczona na postumencie – służyła w domu<sup>10</sup> za znak wszystkim, którzy do niego zmierzają! **16** Tak samo i wasza światłość niech jaśnieje przed ludzkimi oczami, aby mogli dojrzeć dobre dzieło, któremu służycie, i aby z tego powodu wielbili Ojca w Niebiosach!

<sup>1</sup>Wartość soli kamiennej w starożytności była ogromna. Z uwagi na trudy i koszty wydobycia i oczyszczania soli kamiennej jeden jej kilogram osiągał w Europie cenę równą połowie kilograma złota. Dlatego używano jej wyłącznie w celach spożywczych. Jednak w Izraelu nie wydobywano soli z ziemi, lecz pozyskiwano ją z Morza Martwego. Dlatego ta z głębin ziemi miała o wiele większą wartość. Sól pozyskiwana z Morza Martwego była znacznie tańsza, a jej zastosowanie szersze. Używano jej nie tylko do poprawiania walorów smakowych jedzenia, ale także jako środka konserwującego żywność, środka dezynfekcyjnego (antyseptycznego) w dołach kloacalnych oraz jako dodatku do nawozów, który mineralnie wzbogacał glebę.

<sup>2</sup>Niektórzy tłumaczą „nie utracili smaku”. Jednak użyty w tej frazie czasownik *moraino* pochodzi od przymiotnika *moros* – głupi. Tłumacząc ten tekst, trzeba również pamiętać, że związek chemiczny NaCl (sól) nigdy sam z siebie nie traci smaku ani nie wietrzeje. Sól może „utracić” swe walory przez zmieszanie jej z innym związkiem chemicznym lub produktem, który tak ją rozcieńczy, że jej specyficzne cechy przestaną być zauważalne. Czysta sól ma bogate właściwości nie tylko smakowe, ale i dezynfekcyjne oraz użyźniające glebę. Jej wpływ nie polega na wchodzeniu w związek z czymś innym, ale na jej obecności. Podobnie ma się sprawa z prawdziwymi uczniami Jezusa. Sama ich obecność w świecie potężnie oddziałuje na otoczenie. Jednak dramatem jest przeciwna sytuacja – gdy okazuje się, że to świat oddziałuje na nich, w wyniku czego oni stają się podobni do świata (zanieczyszczają się). Nic więc dziwnego, że Jezus takich ludzi określa słowem pochodnym od *moros*.

<sup>3</sup>Łukaszowy zapis wypowiedzi Jezusa na temat soli pokazuje bardziej precyzyjnie, o czym myślał Jezus (por. Łk 14,34-35). Bezużyteczność w służbie Chrystusowi jest ważnym tematem Jego nauczania, jednak współcześnie notorycznie pomijamy. W jednej ze swych przypowieści Jezus, ukazując postać bezużytecznego sługi (por. Mt 25,26-28 i Łk 19,22-24), wyraźnie stwierdził, iż taki człowiek zostanie zesłany na wieczne potępienie.

<sup>4</sup>W wielu wypowiedziach Jezusowe określenie „wyrzucić na zewnątrz” oznacza wyrzucenie z Bożego Królestwa, usunięcie z rzeczywistości Bożego odwiecznego Życia.

<sup>5</sup>Jezus w inny sposób obrazuje tu myśl, do której wielokrotnie wracał w czasie swojego nauczania: bezużyteczność człowieka, który stał się uczniem Chrystusa, kwalifikuje go (z Bożej perspektywy) do zniszczenia.

<sup>6</sup>Ten czasownik użyty jest w oryginale greckim w trybie niedokonanym.

<sup>7</sup>Jezus jest Światłością daną temu światu (por. J 1,4; J 1,9; J 8,12; J 9,5). Tu poznajemy Jego polecenie przekazane uczniom, by oni – odbijając w sobie Jego Światłość – przejęli misję niesienia Bożej Światłości doczesnemu światu. Po Jego odejściu, będąc na Ziemi Jego Ciałem, mają pomnażać Jego Światłość. Odzwierciedlenie tego widzimy również w Ap 1,20c; Ap 2,5c.

<sup>8</sup>Jezus nie po to szkolił uczniów, by oni później chowali się w zaciszach swoich domów.

<sup>9</sup>Dośł. „korcem”. Tak nazywano naczynie o pojemności jednego korca (prawie 9 litrów) służące zwykle do przechowywania ziarna.

<sup>10</sup>Określenie „dom” lub „dom Ojca” w nauczaniu Jezusa było zawsze symbolem Bożego Królestwa.



## Wyjaśnienie podstaw i celu nadania Prawa Mojżeszowego

(Mt 18,8-9; Mt 19,3-9; Mk 10,11-12; Łk 6,27-36; Łk 16,18)

**17** Nie myślcie, że przyszedłem po to, aby rozluźnić<sup>1</sup> przepisy Prawa czy przesłać Proroków<sup>2</sup>. Nie przyszedłem ich rozluźniać, lecz aby samemu zrealizować wszystko, o czym mówią te pisma<sup>3</sup>. **18** Dlatego uroczycie wam oświadczam, że do czasu, w którym obecne Niebiosa i doczesna Ziemia przeminą, żadna litera, nawet ta najmniejsza, nie zmieni się w Prawie Mojżeszowym, gdyż Prawo to odwzorowuje Bożą świętość, która nigdy się nie dezaktualizuje. **19** Kto zaś chciałby nauczać Prawa w inny sposób albo inaczej interpretować jego rolę<sup>4</sup>, rozluźniając<sup>5</sup> przy tym jego przepisy, choćby nawet najmniejsze – i tak nauczał innych – ten będzie najmniejszy w Królestwie Niebios!<sup>6</sup> Ten zaś, kto by mnie naśladował i nauczał o tym Prawie jak ja, ten będzie wielki w Królestwie Niebios. **20** A mówię to, by uzmysłowić wam, iż wejście do Królestwa Niebios zależy nie od zewnętrznego zachowania człowieka regulowanego Prawem Mojżeszowym, lecz od postawy jego serca<sup>7</sup>.

5,17: Rz 3,31; Rz 10,4;

Rz 13,8-10

5,18: Łk 16,17; Łk 21,33

5,19: Jk 2,10

5,20: Kpl 19,15; Rz 10,3;

Flp 3,9

<sup>1</sup>Gr. *katalyo* (*kata* + *lyo*). Słowo *lyo* oznaczało rozluźnienie rzemieni sandałów przed ich zdjęciem lub postronków przed zdjęciem ciężarów, którymi je przymocowywano do grzbietu jucznego zwierzęcia. *Kata* znaczy tu „przez” (przez rozluźnienie).

<sup>2</sup>Nazwami „Prawo” i „Prorocy” określono tu dwa z trzech zestawów ksiąg Starego Testamentu. Trzecim zestawem były „Pisma”. W sensie ścisłym „Prawo” oznacza pięcioksiąg Mojżesza: Rdz, Wj, Kpl, Lb i Pwt, a „Prorocy” – księgi prorockie, do których Żydzi zaliczają jednak inne księgi niż chrześcijanie. Np. Księgi Królewskie uważane są przez nich za księgi prorockie.

<sup>3</sup>Jezus nie zniósł Prawa Mojżeszowego, lecz je wypełnił. W związku z tym straciło ono swą szczególną rolę. Dodać bowiem można je było porównywać do niewolnika, zwanego po grecku *paidagogos* (por. Ga 3,24), którego zadaniem było doprowadzenie dziecka swego pana na naukę do mistrza. Żadna najmniejsza litera Prawa nie zmieniła się, gdyż Boży charakter (w tym Boża świętość) jest niezmienny. Od kiedy Chrystus przyszedł na Ziemię, nie ma już potrzeby, aby Prawo żydowskie czy jakiegokolwiek inne było przewodnikiem do Niego. Nikt też nie jest potrzebny jako pośrednik do Niego (por. Ga 3,20; 1 Tm 2,5; Hbr 9,15), gdyż On sam jako Mistrz i PAN jest w pełni dostępny. Dlatego Słowo Boże ogłosiło w Chrystusie zakończenie kapłaństwa wg wzoru lewickiego. On sam bowiem jest w sposób pełny i całkowicie kompletny wykonawcą Boskiego dzieła zbawienia ludzi (por. Hbr 5,9). W roku 70 n.e. Bóg przypieczętował zakończenie eonu Prawa zburzeniem świątyni jerozolimskiej, bez której wykonywanie przepisów Prawa Mojżeszowego stało się niemożliwe. Od tego momentu datuje się rozwój zupełnie

nowych prądów w teologii żydowskiej zwanych zbiorczo judaizmem rabinicznym.

<sup>4</sup>O roli Prawa Mojżeszowego i jego wypełnieniu przez Chrystusa czytamy więcej w Ga 3,19-29; Hbr 10,1; Hbr 13,12; Jk 2,9-10 oraz dodatkowo także w Rz 3,21; Rz 5,20; Rz 7,1-25; Rz 9,31-32.

<sup>5</sup>Gr. *lyo*. W dalszych wersach (21-48) Jezus w konkretny sposób odnosi się do przepisów Prawa Mojżeszowego, przedstawiając powód ich ustanowienia – ukazanie świętości Najwyższego. Jezus nie przyszedł po to, by w czymkolwiek zmienić czy rozluźnić to Prawo, ponieważ Boża świętość nigdy się nie zmienia. Wyjaśnił natomiast, na czym polega doskonałość świętości Boga, i w tym kontekście mówił o sprawiedliwości, którą musi mieć każdy, kto chce znaleźć się w obecności świętego Boga (por. Rz 10,5). Taka sprawiedliwość jest dla ludzi nieosiągalna (por. Rz 3,23), dlatego każdy, kto chce wejść do Bożego Królestwa, musi oblec się w sprawiedliwość Chrystusa (por. Rz 3,21-22, Ga 5,5; Flp 3,9).

<sup>6</sup>Jak wynika z wypowiedzi Jezusa, przestrzeżenie przepisów Prawa Mojżeszowego nie decyduje o wejściu lub nie do Królestwa Bożego. Apostoł Paweł w Ga 3,19-4,7 wyjaśnił, że Prawo nie miało w sobie Życia, nie mogło więc nikomu go udzielić.

<sup>7</sup>W tym się zawiera fundamentalna różnica między Eonem Prawa a Eonem Łaski. W Eonie Prawa przepisy Mojżeszowe (*notabene* dane wyłącznie narodowi żydowskiemu) regulowały jedynie zachowanie zewnętrzne przez szereg rytuałów religijnych, natomiast w Eonie Łaski, bazującym na dziele odkupienia dokonanych przez Chrystusa, Prawo straciło swój sens, gdyż Bóg sięgnął głębiej – do motywacji serca człowieka. Zewnętrzne rytuały – jak

To ono powinno oblec się w prawość<sup>1</sup>, która ma znacznie większe znaczenie niż sprawiedliwość, o której mówią faryzeusze i uczeni w Piśmie. Dobrze to zrozumcie: jeśli nie obleczecie waszych serc w sprawiedliwość większą od tej, o której mówią przywódcy religijni, nie wejdziecie do Królestwa Niebios<sup>2</sup>!

5,21: Wj 20,13; Kpl 24,17;  
 Łk 18,20; Rz 13,9; Jk 2,11  
 5,22: Mt 3,12; Ef 4,26;  
 Jk 1,19-20; 1 J 3,15

<sup>21</sup>Jako przykład weźmy zapis Prawa Mojżeszowego, który mówił przodkom: *Nie będziesz mordował*<sup>3</sup>. Kto zaś dopuścił się morderstwa, miał być postawiony przed sądem. <sup>22</sup>Ja zaś mówię, że istotą tego zapisu było nie tylko zapobieganie zabijaniu, ale przede wszystkim troska o postawę serca człowieka, gdyż z Bożej perspektywy każdy, kto trwa w gniewie na swego brata lub siostrę w wierze, już kwalifikuje się do postawienia przed sądem<sup>4</sup>. A kto by zdeptał godność swego brata lub siostry w wierze, kwalifikuje się do postawienia przed najwyższym trybunałem<sup>5</sup>. Ten zaś, kto by pogardzał bratem lub siostrą w wierze i wyzywał ich od głupców, kwalifikuje się do wtrącenia do ognia piekielnego<sup>6</sup>. <sup>23</sup>Jeśli więc, zgodnie z Prawem Mojżeszowym, przyniósłbyś jakiś dar do złożenia na ołtarzu, a tam przypomniawszy sobie, że w jakiś sposób skrzywdziłeś swego brata lub siostrę w wierze, <sup>24</sup>zostaw ten dar przed ołtarzem i biegnij, by pojednać się z tą osobą. Dopiero wtedy, gdy już to uczynisz, wróć i złóż swój dar! <sup>25</sup>Pogódź się ze swoim bratem lub siostrą w wierze, z którym lub którą jesteś w konflikcie, i bądź im życzliwy! Uczyn to, dopóki masz szansę, a więc dopóki masz jeszcze z tą osobą jakąś relację. Jeśli bowiem tego nie uczynisz, a sprawa trafi przed sędziego, on przekaże cię w ręce strażnika i zostaniesz wtrącony do więzienia! <sup>26</sup>A stamtąd – o czym solennie cię zapewniam – nie wyjdiesz, dopóki sam nie uregulujesz wszystkiego do końca, co do najdrobniejszej należności<sup>7</sup>.

5,23: Mk 11,25; Łk 12,58-59

5,25: Mt 6,14-15;  
 Mt 18,34-35; Łk 12,58-59

5,26: Mt 18,34-35;  
 Łk 12,58-59

to zostało sprawdzone w życiu narodu żydowskiego – nie były bowiem w stanie zmienić postawy serca człowieka.

<sup>1</sup>Jezus odnosi się tu do swojej sprawiedliwości. Myśl tę rozwinął Apostoł Paweł w Rz 5.

<sup>2</sup>Jezus w niczym nie umniejsza wagi Prawa Mojżeszowego ani roli, jaką ono pełniło przez wieki w życiu Izraela. Wyjaśnia, iż świętość tego Prawa była znacznie większa, niż to się niektórym wydawało. Ono bowiem obrazowało świętość Boga Najwyższego. Nikt z grzesznych ludzi, w żadnym wypadku i w żadnej konfiguracji względem tego Prawa, nie był i nie jest w stanie uzyskać sprawiedliwości, która by satysfakcjonowała Bożą świętość. Dlatego jedynym wyjściem jest przyjęcie sprawiedliwości Jezusa, który – jako święty i niewinny Baranek Boży – poniósł grzechy wszystkich ludzi na krzyż, płacąc tym samym okup za każdego człowieka (por. Kol 1,13-23 oraz Kol 2,14).

<sup>3</sup>Por. Wj 20,13 oraz Pwt 5,17.

<sup>4</sup>Por. 1 J 3,15.

<sup>5</sup>Dosł. „Sanhedrynem”.

<sup>6</sup>„Sąd”, „Sanhedryn”, „Piekło” – trzy miejsca (wymienione tu gradacyjnie) były dobrze znane ówczesnym słuchaczom Jezusa. Chodziło zatem kolejno o: (a) lokalny sąd, (b) sąd (trybunał) najwyższej instancji sprawowany przez Sanhedryn (radę przywódców relig.-polit.) i wreszcie o (c) Piekło (dosł. *Gehennę*), miejsce wiecznej kazi. *Gehenna* to hebrajska nazwa doliny Hinnom (hebr. *Ge-Hinnom*), która znajdowała się tuż za południowym murem Jerozolimy. Było to wielkie miejskie śmietnisko, do którego wyrzucano wszelkie nieczystości. Śmietnik ten palił się bez przerwy i obrzydliwie cuchnął. Wcześniej dolina ta była miejscem pogańskiego kultu Molocha. W czasach Jezusa stała się symbolem zniszczenia i potępienia.

<sup>7</sup>W sensie alegorycznym wypowiedź ta odnosi się do Najwyższego Sędziego.

<sup>27</sup> Słyszeliście również, że Mojżesz przekazał wam w Prawie polecenie: *Nie będziesz cudzołożyl<sup>1</sup>*. <sup>28</sup> Ja zaś mówię<sup>2</sup>, że istotą tego zapisu było nie tylko przeciwdziałanie fizycznemu kontaktowi naruszającemu wierność małżeńską, ale przede wszystkim troska o postawę ludzkiego serca, z którego rodzi się wszelki grzech. Z Bożej perspektywy bowiem każdy, kto z pożądliwością seksualną przygląda się drugiej osobie, już w sercu swoim dopuszcza się cudzołóstwa<sup>3</sup>. <sup>29</sup> Jeśli więc chcesz być człowiekiem prawym, lecz zmysł wzroku popycha cię do grzechu, korzystniej byłoby dla ciebie, byś wyłupił sobie oko, które prowadzi cię do grzechu, i odrzucił je precz od siebie<sup>4</sup>! Lepiej bowiem jest, by zniszczeniu uległ tylko jeden z twoich organów, a reszta twego ciała<sup>5</sup> została uratowana przed potępieniem<sup>6</sup>. <sup>30</sup> Podobnie ma się rzecz ze zmysłem dotyku. Jeśli chcesz być prawym człowiekiem, a jedna z twoich kończyn wciąż przywodzi cię do grzechu, byłoby korzystniej dla ciebie, gdybyś kazał odciąć ją sobie i precz wyrzucił! Cóż bowiem znaczy utrata jednej kończyny, jeśli w rezultacie uratowałeś całe swoje ciało przed wtrąceniem do miejsca potępienia<sup>7</sup>!

5,27: Wj 20,14; Pwt 5,18;

Łk 18,20; Rz 13,9; Jk 2,11

5,28: 2 P 2,14

5,29: Mt 18,8-9; Mk 9,43-47

5,30: Mt 18,8-9; Mk 9,43-47

<sup>31</sup> W Prawie Mojżeszowym zostało również powiedziane, że kto by chciał oddalić swoją żonę, *niech da jej dokument rozwodowy<sup>8</sup>*. Zwróćcie uwagę, że istotą tego zapisu była troska o kobietę – o jej reputację

5,31: Pwt 24,1; Ml 2,14-16;

Mt 19,3-9; Mk 10,4-9

<sup>1</sup> Por. Wj 20,14; Pwt 5,18. W greckim tekście słowem, które zostało przełożone jako „cudzołożyć”, jest *moichao*. Zasadniczo oznacza ono zdradę małżeńską. W Biblii jednak odnosi się często również do duchowego odstępstwa od Boga. Etymologicznie polskie słowo „cudzołóstwo” wywodzi się z języka czeskiego i oznacza „kłaść się do cudzego łóża małżeńskiego”. Zatem z cudzołóstwem mamy do czynienia wtedy, gdy przynajmniej jedna z osób aktualnie podejmujących współżycie intymne z drugą osobą jest obecnie w związku z inną osobą. Takim związkiem może być formalne małżeństwo lub trwałe niesformalizowany związek noszący znamiona małżeństwa.

<sup>2</sup> W konstrukcji „Słyszeliście, że Mojżesz wam przekazał..., ja zaś mówię...” Jezus wyraźnie sugeruje, że ostatnie słowo należy nie do Mojżesza, ale właśnie do Niego. On sam bowiem – jako wcielony Bóg – jest Autorem Prawa Mojżeszowego, które dane zostało Izraelowi nie w celu zbawienia, ale w celu objawienia Chwały i świętości Boga Najwyższego.

<sup>3</sup> Gr. *moicheuo* – cudzołożyć. Gdyby przyjąć literalnie słowa zapisane tu przez Mateusza, to w praktyce życia nie ostałoby się prawdopodobnie ani jedno małżeństwo, w którym nie zaistniała tak zdefiniowana małżeńska zdrada. Wprawdzie w sensie społecznym i psychologicznym istnieje ogromna różnica pomiędzy fizycznym cudzołóstwem a pożądliwym patrzeniem, Jezus jednak koncentruje się nie na stronie formalnej, lecz na sercu człowieka, na którego czystości tak bardzo Mu zależy. On pouczał

swych uczniów o tym, że grzech w procesie swego rozwoju przechodzi różne fazy, o czym więcej można przeczytać w Jk 1,14-15.

<sup>4</sup> Jezus w znakomity sposób połączył tu fizyczną funkcję oka z jego kulturowym znaczeniem metonimicznym. W przenośnym sensie oko postrzegano jako narząd, który wprowadza zewnętrzną pokusę do wnętrza serca. „Złe oko” utożsamiano także z tym, co wyprowadza zło na zewnątrz – z życzeniem komuś źle, a nawet z przeklinaniem kogoś lub z chorobliwą zazdrością.

<sup>5</sup> Gr. *soma*.

<sup>6</sup> Dosł. „wrzuceniem do *Gehenny*”.

<sup>7</sup> Tu i w poprzednim wersecie Piekło nazwane jest w oryginale *Gehenną*, czyli tak samo jak w wersecie 22 (zob. przypis tamże).

<sup>8</sup> Por. Pwt 24,1. Tekst oryginalny jest osadzony ściśle w kulturze semickiej, w której tylko mężczyźnie przysługiwało prawo oddalenia żony. Kobieta nie miała takiego prawa w stosunku do męża, gdyż sama była traktowana jako przedmiot, wręcz jako rzecz do nabycia. List rozwodowy był swoistym certyfikatem braku winy kobiety. Dzięki takiemu dokumentowi nie była ona stygmatyzowana opinią ladażnicy zdradzającej męża. List rozwodowy dawał jej prawo do ponownego ułożenia sobie życia z kimś innym. Niestety, przez wieki mężczyźni w Izraelu wypaczyli jego sens i zaczęli go stosować z byle powodu, zawsze mając na uwadze własne korzyści, a nie dobro kobiety.

5,32: Mt 19,9; Mk 10,11-12;

Łk 16,18; 1 Kor 7,10-11

i pozycję po oddaleniu<sup>1</sup>. <sup>32</sup>Ja zaś mówię wam: każdy mężczyzna, który oddała swoją żonę – czyniąc to z jakiegokolwiek innego powodu niż to, że okazała się kobietą rozpustną, uwikłaną w pornografię, wyuzdaną seksualnie lub odstąpiła od wiary<sup>2</sup> – wystawia jej opinię na szwank. Publicznie bowiem sugeruje, iż jest osobą występna<sup>3</sup>. Zatem każdy mężczyzna oddalający swą żonę bez wspomnianych powodów będzie

<sup>1</sup>To zdanie jest targumicznym rozszerzeniem kontekstu wypowiedzi Jezusa. Nie można bowiem interpretować słów Jezusa w oderwaniu od realiów życia w starożytnym Izraelu. Patrzenie na ten fragment wyłącznie z perspektywy współczesnego świata, a szczególnie zachodniej demokracji, może prowadzić do niewłaściwej interpretacji całego przesłania. W tamtym czasie i kulturze kobieta nie była uważana za osobę, lecz za rzecz. Nie mogła nawet świadczyć w sądzie przeciwko mężczyźnie, a każdy Żyd, modląc się, zwykł dziękować Bogu za to, że nie uczynił go psem, kobietą czy Samarytaninem. Niezaprzeczalnym faktem jest, że w Bożym Prawie istniał zapis zezwalający na oddalenie żony. Jednak nawet wśród żydowskich rabinów poglądy na temat tego, w jakiej sytuacji mogłoby to nastąpić, były podzielone. W ten świat męskiej dominacji Jezus wkroczył z wielkim współczuciem dla sytuacji kobiet. Podkreślał On, że zapis z Rdz 1,27 mówi, iż kobieta – tak samo jak i mężczyzna – jest stworzona na obraz Boga, chociaż w starożytnym Izraelu jej pozycję straszliwie zdeprecjonowano. W konsekwencji kobieta oddalona przez męża bardzo często popadała w skrajnie trudną sytuację społeczną i materialną. Bywało, że pozostawała bez środków do życia (nie było w tym czasie żadnej opieki socjalnej), a wtedy, by przetrwać, musiała (o ile była jeszcze młoda) wyjść ponownie za mąż albo stać się prostytutką. Klasyczne dosłowne przekłady stwarzają wrażenie, że przez ostrość swej wypowiedzi Jezus skazywał oddalane kobiety na poniewierkę i przymieranie głodem, a więc w pewnym sensie konstytuował ich dalsze „niewolnictwo” w stosunku do mężów (i to nawet byłych). Nic bardziej mylnego! Jezus wnosił w realia ówczesnego świata miłosierdzie, a także troskę o innych. Apelował do sumień i serc ludzi. Był pierwszym żydowskim rabinem, który nauczał kobiety (por. Łk 10,39-42), leczyl je (por. Mk 5,25-34), nie wstydział się rozmawiać z kobietami, i to nawet tymi najbardziej pogardzanymi (por. J 4,7-30). On sam w Mt 19,4 wyraźnie potwierdził, że *od początku* nie było tak, że kobieta miała niższą wartość lub godność niż mężczyzna, lecz *od początku* była ona równa mężczyźnie w godności, choć w małżeństwie otrzymała do odegrania rolę inną niż mężczyzna. Opowiadanie o stworzeniu rodzaju ludzkiego przedstawione w Rdz 1,27 wyraźnie wskazuje na jednokową godność kobiety i mężczyzny. Oczywiście, z uwagi na swe *funkcje* społeczne i predyspozycje psychofizyczne, kobieta została stworzona nie po to, aby przewodzić mężo-

wi, ale by go wspierać. O tym mówi drugie (*funkcjonalne*) opowiadanie o stworzeniu ludzi w Rdz 2,7-25. Jednak to *funkcjonalne* poddanie kobiety mężowi w zakresie przywództwa w rodzinie czy w społeczności nie zostało przez Boga zaplanowane z intencją deprecjonowania jej wartości bądź odbierania osobistej godności, która wynika zarówno z Rdz 1,27, jak i z wielu innych miejsc Biblii. Apostoł Paweł bardzo dobitnie dał temu wyraz w Ga 3,28, a w Ef 5,25-29 wyraźnie wskazał mężom, na czym polegają ich *funkcjonalne* obowiązki w stosunku do żon. Podobne nauczanie znajdujemy u Apostoła Piotra w 1 P 3,7.

<sup>2</sup>Od opisu *moicheia* („zdrada małżeńska”, „cudzołóstwo”) Jezus przechodzi tu do określenia *porneia* obejmującego znacznie szerszy zakres grzechu (por. Mt 19,9). Warto przy tym podkreślić, że słowo *porneia* odpowiada hebrajskiemu *zannah*, którym w świętych pismach żydowskich nazywano nie tylko wszelkie nieczystości i niestosowności życia seksualnego, ale także określano nim wyznawanie obcych religii oraz małżeństwa mieszane zawarte między wierzącymi a niewierzącymi (w tamtej kulturze między osobami pochodzenia żydowskiego i nieżydowskiego). Słowem *zannah* (gr. *porneia*) w starożytnym Izraelu określano również odstąpienie od Boga Żywego. Część biblistów identyfikuje termin *porneia* z przedślubną rozwiązłością seksualną. Według nich w komentowanej tu wypowiedzi Jezus stwierdza, że jedyną biblijną podstawą do rozwodu w obliczu Boga jest ujawnienie po ślubie wcześniejszej (tzn. przedślubnej) rozwiązłości seksualnej jednego z małżonków, która wcześniej była ukrywana. Takie postępowanie można by zakwalifikować jako wyłudzenie ślubu. Jednak Słowo Boże z Jr 3,8 mówi, że z powodu duchowego cudzołóstwa (gr. *moicheia*) Bóg odrzucił Izraela, dając mu *list rozwodowy* (biorąc z nim rozwód). Skoro więc sam Bóg jest rozwodnikiem i w miejsce Izraela zdecydował się poślubić nową oblubienicę, którą jest *ekklelesia* – społeczność wierna Bogu w Chrystusie, to najwyraźniej *moicheia* jest również uzasadnionym powodem do rozwodu. Czy rozwód musi się odbyć? Niekoniecznie. Zarówno Jeremiasz, jak i Ozeasz piszą w swych księgach, że Bóg był gotów wybaczyć *zannah* Judzie i Izraelowi, lecz brak opamiętania z ich strony przypiętował decyzję Wiekuistego o rozwodzie z nimi.

<sup>3</sup>Dosł. „popelnia cudzołóstwo” (gr. *moichao*).

winien cudzołóstwa<sup>1</sup>. Również i ten, który poślubi oddaloną nie z takich powodów<sup>2</sup>, będzie winien cudzołóstwa<sup>3</sup>!

<sup>33</sup> Słyszeliście z pewnością, że Prawo Mojżeszowe nakazywało przodkom: *Nie będziesz fałszywie przysięgał, a także: Dotrzymasz PANU swoich ślubów*<sup>4</sup>. <sup>34</sup> Ja zaś mówię, że istotą tych zapisów była troska o postawę waszych serc. Zamiast więc przysięgać na Niebiosa, które są Tronem Boga, <sup>35</sup> albo na Ziemię, która jest podnóżkiem stóp Jego; zamiast przysięgać na Jerozolimę, która do was nie należy, gdyż jest miastem wielkiego króla, <sup>36</sup> albo na swoją głowę, na której nawet koloru jednego włosa nie jesteście w stanie zmienić na biały czy czarny, <sup>37</sup> zawsze wypowiadajcie się w sposób jednoznaczny, aby „Tak!” znaczyło „Tak!”, a „Nie!” znaczyło „Nie!”. Wszelkie zaś dodatkowe formuły przysięg, które zawierają w sobie coś więcej, pochodzą od Złego<sup>5</sup>!

5,33: Wj 20,7; Kpł 19,12;

Lb 30,2; Pwt 23,21-22

5,34: Iz 66,1; Mt 23,16-22;

Dz 7,49; Jk 5,12

5,35: Ps 48,2-3; Iz 66,1

5,37: 2 Kor 1,17-19; Jk 5,12

<sup>1</sup>Gr. *moichao*. Temat cudzołóstwa Jezus poruszył także w Mt 5,28; Mt 19,9 oraz w J 8,4-11. Z komentowanej tu wypowiedzi PANA wynika, że w Bożych oczach jedynym uzasadnionym i rzeczywiście uwalniającym od zobowiązań małżeńskich rozwodem jest tylko taki, który dokonał się z uwagi na szeroko pojęte wyuzdanie seksualne lub odstąpienie współmałżonka od wiary w Jedynego, Żywego Boga – taki jest bowiem zakres merytoryczny słowa *porneia* (hebr. *zanah*). Jak wskazują wykopaliska, nie tylko nieczystość seksualną, ale także pornografię (oczywiście nie w tak rozwiniętej formie jak obecnie) znano już w zamierzchłych czasach. Jej straszliwy wpływ na postawę serca i umysłu człowieka Jezus zrównuje z fizyczną zdradą współmałżonka i traktuje jako jedyny powód do legalnego rozwodu usankcjonowanego listem (dokumentem) rozwodowym. Rozwody dokonane z innych powodów nie dają (wg słów Jezusa) możliwości zalegalizowania nowego związku małżeńskiego, gdyż stary nie jest w oczach Bożych przerwany, co oznacza, że nowy byłby cudzołóstwem. Do tych spraw odniósł się również Apostoł Paweł w 1 Kor 7. Więcej w Komentarzu NPD → Małżeństwo według Bożego planu. Warto tu zwrócić uwagę, że sam Bóg, z uwagi na dopuszczanie się duchowej *pornei* przez naród żydowski, wręczył mu list rozwodowy (por. Jr 3,8) i zawarł nowy związek (nowe przymierze porównywalne do przymierza małżeńskiego). W tym nowym związku Jego Oblubienicą jest *ekklelesia*, czyli społeczność ludzi, którzy swoją postawą zaufania (wiary) i wynikającego z niej posłuszeństwa odpowiedzieli na Jego zbawczy plan uświęcenia w Chrystusie (plan ten dotyczy każdego – zarówno Żydów, jak i nie-Żydów). Znamienne jest też, że w całej Biblii religie pogańskie lub odstępowo od wiary są nazywane duchowym cudzołóstwem, a Najwyższy z wyraźnym obrzydzeniem odcina się od jakichkolwiek związków z ludźmi, którzy nie oddają Mu czci tak, jak On tego

oczekuje, tzn. W CHRYSYUSIE. Wobec takich osób stosuje On określenia „cudzołożnica” (Jr 3,1-10; Ez 23,1-49) lub „wyuzdana Nieprzypoitość” (Ap 17,1-18,9 oraz Ap 19,2).

<sup>2</sup>Tzn. bez jednego z wcześniej wymienionych powodów. W greckim tekście występuje tu przyimek *ean*, który nie ma jednoznacznego odpowiednika w j. polskim, lecz sugeruje, że chodzi o coś podobnego w jakikolwiek sposób. Musimy sobie uświadomić, że Jezus nie wspiera jakiegokolwiek niewolnictwa, a szczególnie wiążącego się z seksualnym lub ekonomicznym wykorzystywaniem kobiet. Bez wątplenia jednak przeciwstawia się pełnej swobodzie rozwiązywania związków małżeńskich. Zwraca uwagę, że takie postępowanie kierowane rozważnością i pożądlivością seksualną jest złe i grzeszne. Związek małżeński pomiędzy ludźmi wierzącymi powinien być zawierany jako wyraz mądrej i przemyślanej decyzji, po wcześniejszym uczciwym rozpoznaniu woli Bożej, gdyż jednym z celów małżeństwa jest odzworowanie Bożej Chwały w związku między mężczyzną a kobietą. Małżeństwo ma być modelowane na wzór relacji pomiędzy Chrystusem a Jego Oblubienicą – *ekkleścią* (por. Ef 5,21-32).

<sup>3</sup>Nowością w nauczaniu Jezusa jest to, iż nie krytykuje kobiet i nie skazuje ich na życie w społecznym poniżeniu, cierpieniu i odrzuceniu z powodu kaprysu męża, lecz wyjaśnia, że jeśli mężczyzna czyni coś takiego z byle powodu (np. żona przestała już się mu podobać), to on, a nie ona, będzie winien grzechu cudzołóstwa. Mk 10,11-12 wyjaśnia, że podobna zasada odnosi się również do kobiety, gdyby to ona była stroną inicjującą rozpad małżeństwa. Całe nauczanie Jezusa o życiu według norm duchowych koncentrowało się nie na rytuałach i religijnym formalizmie, lecz na czystości serca w życiu z Bogiem.

<sup>4</sup>Por. Kpł 19,12; Lb 30,3; Pwt 23,22-24.

<sup>5</sup>„Zły”. W oryg. słowo *poneros* może też być odczytane jako „zło” w sensie moralnym. Jednak gdy (jak

5,38: Wj 21,24; Kpl 20,1-27;  
Kpl 24,19-20; Pwt 19,21  
5,39: Kpl 19,18; Łk 6,29;  
J 18,22-23; 1 Kor 6,7; 1 P 3,9

**<sup>38</sup>Słyszeliście również, że w Prawie Mojżeszowym zostało powiedziane: *Oko za oko, ząb za ząb*<sup>1</sup>. <sup>39</sup>Ja zaś mówię, że wprowadzenie tego zapisu miało skierować wasze myślenie w takim kierunku, byście nie stosowali już więcej prawa wendety i nie szukali odwetu na tych, którzy was w jakikolwiek sposób skrzywdzili! A jeśli by ktoś was znieważył i splamił wasz honor, nie mścijcie się, lecz bądźcie gotowi znieść to upokorzenie<sup>2</sup>!**

tutaj) jest poprzedzone rodzajnikiem określonym *ho*, wówczas oznacza osobową siłą zła, tj. „Złego” – czyli szatana. Tylko w celu podkreślenia tej różnicy redakcja użyła wielkiej litery. Prawo żydowskie stanowiło, że należy dotrzymywać wszystkich przysięg złożonych PANU. Jednak faryzeusze w swoich kazuistycznych wywodach dowodzili, że wiążącą moc mają tylko te przysięgi, w których ludzie odwołują się do Boga lub do jakichś świętości przez nich ustanowionych, a inne przyrzeczenia nie mają większego znaczenia. Jezus przeciwstawiał się takiemu sposobowi myślenia i nauczał swych uczniów, że powinni żyć tak, by dotrzymywać każdej złożonej obietnicy (niezależnie od miejsca, formy i okoliczności). Wszystkie bowiem mają taką samą wartość i znaczenie, niezależnie od tego, czy ktoś przywoływał Boga na świadka, czy nie; czy czynił to w świątyni, czy poza nią. Odnotowane tu słowa Jezusa odnoszą się w szczególności do specjalnego rodzaju przysięg (ślubowań) składanych przed ołtarzem, przy których na świadka bierze się Boga. Należą do nich najczęściej ślubowania kapłańskie, zakonne i małżeńskie. Jeśli chodzi o związki małżeńskie, zwykle są one poprzedzane różnego typu obietnicami i zobowiązaniami, które narzeczeni składają sobie wzajemnie znacznie wcześniej. Z wypowiedzi Jezusa wynika jasno, że wszystkie te osobiste obietnice i zobowiązania poczynione przed ceremonią ślubną są tak samo ważne jak deklaracja małżeńska złożona w kościele, gdyż w oczach Najwyższego *każde zobowiązanie* człowieka jest tak samo ważne i wiążące – niezależnie od tego, czy dodaje się do niego jakiejś liturgicznej klauzule, czy nie. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia, gdy jeden ze współmałżonków przed ślubem obiecywał drugiemu tzw. złote góry, a po odebraniu od niego przysięgi małżeńskiej (czytaj: związaniu drugiej osoby przysięgą małżeńską) sam przestał dotrzymywać swych wcześniejszych (przedślubnych) obietnic, lecz wymaga od współmałżonka wierności, posłuszeństwa i trwania w związku na podstawie przysięgi złożonej w kościele (z powołaniem się na Boga). Kluczem do rozszyfrowania tej pułapki jest obserwacja, iż ów podstępny współmałżonek sam nie dotrzymuje obietnic, które składał „prywatnie” przed ślubem. Wg Jezusa taki człowiek jest osobą niedotrzymującą ślubów (przysięg, obietnic), które przecież złożył w obliczu wszechobecnego Boga (choć nie miało to miejsca w kościele).

Szatańską manipulacją jest twierdzenie, że ślubowanie złożone w kościele (z powołaniem się na Boga) ma większą moc i znaczenie niż „prywatne” obietnice składane przed taką ceremonią. Oczywiście jest, że każdy może się potknąć i każdemu zdarza się sporadycznie nie dotrzymać jakiejś obietnicy. Jeśli jednak składanie „prywatnych” obietnic jest dla jednej z osób narzędziem do manipulowania drugą osobą, a nie wyrazem szczerzej i prawdziwej deklaracji serca, to takie obietnice, przysięgi czy śluby należy – zgodnie ze słowami Jezusa – uznać za nieważne. Podobnie jeśli jedna osoba dla własnych korzyści permanentnie nie dotrzymuje złożonych obietnic, a powołując się na ślubowanie złożone w kościele, czyni z drugiej osoby niewolnika, to również takie śluby i obietnice – według PANA – pochodzą od Złego lub są przez Złego inspirowane. Zły zaś nie ma nic wspólnego z Bogiem.

<sup>1</sup>Por. Wj 21,24; Kpl 24,20; Pwt 19,21. W rzeczywistości ten przepis Prawa Mojżeszowego był milowym krokiem oddalającym ludzkość od powszechnie panującego wówczas prawa wendety. Z powodu „małych spraw” w tamtych czasach prowadzono wielkie wojny skutkujące wyniszczeniem całych klanów, a nawet rodów. Prawo Mojżeszowe wprowadzało równowartość reakcji i adekwatność kary w stosunku do przestępstwa. Było to gigantyczną zmianą kulturową w zakresie podstawowych paradygmatów społecznej sprawiedliwości.

<sup>2</sup>Dosł. „Jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”. Uderzenie w prawy policzek przez praworęczną osobę mogło się dokonać tylko wierzchem dłoni. W kulturze żydowskiej uderzenie wierzchem dłoni traktowano jako szczególnie obraźliwe, wręcz hańbiące, i zwykle prowadziło do konfliktu honorowego. Wypowiedź Jezusa nie odnosi się zatem do reakcji na atak fizyczny na człowieka lub jego rodzinę ani do agresji na jego kraj, przed czym należy się bronić. Dotyczy ona obrazy honoru, który w świecie bliskowschodnim jest jedną z najważniejszych norm kulturowych. Wskazówką daną przez Chrystusa, iż dosłowne odczytywanie tego tekstu nie ma uzasadnienia, jest zachowanie Jego samego podczas przesłuchania w pałacu arcykapłana (por. J 18,22-23). Jezus uderzony w policzek wcale nie nadstawił drugiego, tylko przeciwstawił się temu w ostry sposób.

<sup>40</sup> Gdyby zaś ktoś chciał sądzić się z wami o cokolwiek, co do was należy, nie zacierziewajcie się, lecz bądźcie gotowi dać mu to, czego pożąda, i jeszcze z serca dodać<sup>1</sup> mu coś do tego! <sup>41</sup> Jeśli zaś ktoś wymusza na was wykonanie jakiejś pracy, zróbcie to chętnie i jeszcze ponadto zaofiarujcie mu swą dalszą pomoc!<sup>2</sup> <sup>42</sup> Dawajcie tym, którzy was proszą, i nie odwracajcie się od tych, którzy chcą od was pożyczać!

<sup>43</sup> Słyszeliście także, iż w Prawie Mojżeszowym zostało powiedziane: *Będiesz miłował<sup>3</sup> bliźniego<sup>4</sup> swego<sup>5</sup>, a wroga będziesz nienawidził<sup>6</sup>.*

<sup>44</sup> Istotą tego zapisu było uwrażliwienie waszych serc, abyście nauczyli się okazywać innym miłosierdzie, zaś grzech mieli w nienawiści. Ja zaś mówię, abyście okazywali swym wrogom taki rodzaj ofiarnej miłości<sup>7</sup>, jaki ma Bóg, i abyście modlili się za tych, którzy was prześladują.

<sup>45</sup> Postępując w taki sposób, staniecie się dojrzałymi potomkami<sup>8</sup> Ojca, który jest w Niebiosach. On bowiem nakazuje słońcu wstawać zarówno nad złymi, jak i dobrymi. On zsyła deszcz tak na prawych, jak i na nieprawych<sup>9</sup>. <sup>46</sup> Gdybyście więc ofiarną miłość okazywali tylko tym, którzy postępują wobec was tak samo, czy nie byłaby to relacja oparta na wzajemnym wyświadczaniu sobie korzyści? Czyż zdeprawowani poborcy podatkowi<sup>10</sup> nie tak właśnie czynią?

<sup>47</sup> Gdybyście byli życzliwi jedynie wobec najbliższych sobie osób, to cóż wielkiego byście czynili? Czy to by was wyróżniało? Przecież w taki sposób postępują również ludzie żyjący bez Boga<sup>11</sup>. <sup>48</sup> Wy jednak

5,40: Łk 6,29; Rz 12,19-21;

1 Kor 6,7

5,41: Łk 6,30

5,42: Pwt 15,7-11; Łk 6,30;

Dz 20,35

5,43: Kpł 19,18; Łk 10,27;

Rz 13,9

5,44: Wj 23,4-5; Łk 6,27-36;

Łk 23,34; Dz 7,59-60;

Rz 12,14-20

5,45: Ef 5,1

5,46: Łk 6,32

5,47: Łk 6,33

5,48: Kpł 11,44; Kpł 19,2

<sup>1</sup> Dosł. „jeśli ktoś chce się z tobą prawować, by zabrać ci tunikę, oddaj mu i płaszcz”.

<sup>2</sup> Chodzi o wykonanie pracy polegającej na przeniesieniu kornu bagażu na odległość mili (mila – tysiąc podwójnych kroków, czyli ok. półtora kilometra). Jezus zachęca, aby być gotowym do dźwigania tego bagażu nawet dalej (dosł. „przez dwie mile”).

<sup>3</sup> Gr. *agapao*.

<sup>4</sup> „Bliźni” – etymologia greckiego słowa *plesion* odnosi się do osoby, która żyje i mieszka w pobliżu (np. sąsiada).

<sup>5</sup> Por. Kpł 19,18.

<sup>6</sup> Boży nakaz wrogiej postawy wobec grzechu, w jakim trwały otaczające Izrael ludy bałwochwalcze, w potocznym nauczaniu rabinicznym zamieniono na wrogość wobec cudzoziemców i separowanie się od nich. Nie była to właściwa interpretacja Tory. Podstawowym celem nakazów Prawa danego Żydom (np. w Pwt 7,2; Pwt 23,4; Pwt 23,7) było powstrzymanie ich od plamienia się fałszywymi kultami, zachowanie w czystości depozytu Bożego objawienia oraz realizacja danej im misji. W sytuacji konfliktu mogło to również oznaczać fizyczne zgładzenie wrogów. Jednak nie miało to prowadzić Żydom do pielęgnowania w sercach nienawiści do cudzoziemców, a tego właśnie lud Izraela uczyli jego nauczyciele (co znakomicie widać na przykładzie ich stosunku do Samarytan). Wiele fragmentów w ST wyraźnie nakazuje Izraelowi przyjazne i wręcz rodzinne

traktowanie cudzoziemskich przybyszów, a nawet niewolników z obcych narodów, którzy nie byli wrogami PANA (por. Wj 22,20; Wj 23,9; Wj 23,12; Pwt 10,18-19). Zupełnie inne nastawienie winni mieć oni w stosunku do wrogów PANA. Walka Izraelitów z bałwochwalstwem pogańskim miała przygotować ich do zrozumienia, że idąc za Chrystusem, powinni Jego mocą walczyć z własnym grzechem, czego symbolem był obraz przybicia ich wraz ze starą naturą do krzyża Chrystusa (por. Rz 6,3-7; Ga 2,19; Ga 5,24).

<sup>7</sup> Słowo „miłować” (gr. *agapao*) nie oznacza więzi uczuciowej ani przyjaźni. Określa ono postawę świadczenia dobra również takiej osobie, która na to wcale nie zasługuje. Tak jest też opisywana postawa Świętego Boga wobec grzesznych ludzi. Bliżej wyjaśniają to wersety 45-48.

<sup>8</sup> Gr. *hyios* – słowem tym nazywani byli dojrzały potomkowie zdolni do dziedziczenia. Więcej w Komentarzu NPD → Dzieciństwo Boże.

<sup>9</sup> Dwa przykłady ofiarnej Bożej miłości wyraźnie podkreślają dobroć Boga w działaniu, a nie uczuciowość.

<sup>10</sup> Gr. *telones* – słowo określające pracujących na rzecz okupanta poborców cel i różnych podatków. Z powodu swej nieuczuciowości i bezwzględności w egzekwowaniu opłat byli oni w powszechnej pogardzie.

<sup>11</sup> Gr. *ethnikoi* – poganie (od sł. gr. *ethnos*, które oznacza naród inny niż żydowski).

5,48: Łk 6,36; Jk 1,4; 1 P 1,16 wydoskonalajcie się w ofiarnej Bożej miłości<sup>1</sup> według wzoru, jaki widzicie w waszym Ojcu w Niebiosach<sup>2</sup>.

### ***Ostrzeżenie przed obłudą w dobroczynności***

6,1: Mt 23,5; Łk 16,14-15; J 5,44; J 12,43  
 6,2: Am 4,4-5; Mt 15,7-9; Mt 22,18; Mt 23,13-15  
 6,3: Mt 25,37-40; Rz 12,8  
 6,4: Ps 139,2-3; Mt 6,6.17-18

**6** <sup>1</sup>Uważajcie, by nie zachowywać się na pokaz, gdy angażujecie się w dzieła słuszne i sprawiedliwe<sup>3</sup>. Jeśli bowiem waszą motywacją będzie pragnienie zyskania ludzkiego podziwu, nie otrzymacie nagrody od waszego Ojca, który jest w Niebiosach. <sup>2</sup>Kiedy więc angażujesz się w jakiegokolwiek dzieło miłosierdzia<sup>4</sup>, nie mów o tym dookoła, jak czynią to obłudnicy<sup>5</sup>, którzy zwykli rozgłaszać takie sprawy w synagogach i na ulicach. Ich prawdziwą motywacją nie jest chęć udzielenia pomocy, lecz zdobycie poklasku. Oni – co mocno podkreślam – już odbierają swoją zapłatę! <sup>3</sup>Ty zaś, gdy pomagasz, czyn to tak dyskretnie, jakby twoja lewa ręka nie miała prawa wiedzieć, co czyni prawa. <sup>4</sup>Chodzi bowiem o to, aby twój czyn pozostał w ukryciu. A wówczas twój Ojciec z Niebios, który widzi wszystko, także i to, co jest czynione w ukryciu, sam ciebie wynagrodzi!

### ***Ostrzeżenie przed obłudą w modlitwie***

(Mk 11,25-26; Łk 11,1-4; Łk 18,9-12)

6,5: Mt 6,16; Mt 23,5-6; Łk 18,10-14  
 6,6: 2 Kr 4,33; Dn 6,11  
 6,7: Koh 5,1-2  
 6,8: Mt 6,32-33; Łk 12,30-31  
 6,9: Ez 36,23; Łk 11,2-4; J 17,6.26; 1 P 1,17

<sup>5</sup>Podobnie ma się rzecz z modlitwą. Kiedy ją podejmujecie, nie postępujcie jak obłudnicy, którzy uwielbiają obnosić się przed ludźmi z oznakami swej religijności. Wznoszą swe modlitwy na pokaz, niezależnie od tego, czy robią to w synagogach, czy poza nimi. Zrozumcie, że tacy już otrzymują swoją nagrodę! <sup>6</sup>Wy zaś postępujcie inaczej. Kiedy się modlicie, skryjcie się w swych domach i przy zamkniętych drzwiach wołajcie do Tego, który jest waszym Ojcem w Niebiosach. A Ten, który widzi wszystko, także i to, co się dzieje w ukryciu, da wam, co potrzebujecie!

<sup>7</sup>W swoich modlitwach nie paplajcie<sup>6</sup> bez ustanku jak poganie, którzy sądzą, że jeśli będą coś usilnie powtarzać, zostaną wysłuchani. <sup>8</sup>Nie naśladowajcie ich, gdyż wasz Ojciec w Niebiosach wie przecież lepiej, czego potrzebujecie, zanim nawet o coś Go poprosicie. <sup>9</sup>Wy módlcie się w taki sposób:

<sup>1</sup>Dośł. „starajcie się o doskonałość”. Boży sposób miłowania, który polega na wyświadczeniu innym dobra, jest podstawowym kontekstem wypowiedzi Jezusa. Stąd wzięło się doprecyzowanie omawianego ekwiwalentu dynamicznego. Z całego przesłania NT wynika, że doskonała Boża miłość (gr. *agape*) ma charakter ofiarnego działania, a nie postępowania opartego na emocjach. Jest ona świadomą decyzją czynienia dobra również tym, którzy na to dobro wcale nie zasługują.

<sup>2</sup>Por. wypowiedź Jezusa z tzw. kazania na równinie (por. Łk 6,30-36), w której znajdziemy dodatkowy kontekst wyjaśniający komentowane tu słowa PANA.

<sup>3</sup>Gr. *dikaiošyne* – rzeczownik opisujący coś, co jest słuszne, sprawiedliwe, prawe. W kontekście prawnym może też oznaczać wyrok sądowy.

<sup>4</sup>Gr. słowo *eleemosyne* mówi o akcie miłosierdzia, który dokonuje się w działaniu dobroczynnym obejmującym również jałmużnę.

<sup>5</sup>Gr. *hypokrites*. Słowem tym w Grecji określano aktorów, którzy grali swe role w maskach. Zmieniali je, wcielając się w różne postaci. W przenośni słowo to opisuje ludzi dwulicowych – obłudników.

<sup>6</sup>Gr. *battalogo* – „paplać”, „głędzić”, „mantrować”, „jąkać się”.



*Abba*<sup>1</sup>, nasz Ojciec w Niebiosach,  
tylko Ty jesteś Święty!

<sup>10</sup>Niech Twoje Królestwo szybko już nastanie<sup>2</sup>,

a Twoja wola niech się realizuje

– zarówno w Niebiosach, jak i tu, na Ziemi!

<sup>11</sup>Obdarzaj nas codziennie pokarmem<sup>3</sup>,

którego tak bardzo nam trzeba.

<sup>12</sup>Uwolnij nas, prosimy, od naszych win<sup>4</sup>

w taki sam sposób, jak i my uwalniamy tych,

którzy są naszymi dłużnikami<sup>5</sup>!

<sup>13</sup>Prosimy też, abys nie poddawał nas

zbyt wielu testom czy próbom<sup>6</sup>,

lecz abys chronił nas od zła pod wszelką postacią<sup>7</sup>.

Ty bowiem masz moc nad wszystkim.

Do Ciebie należy cała królewska władza,

potęga i chwała po wszystkie wieki. Amen!<sup>8</sup>

<sup>14</sup>Dobrze to sobie zapamiętajcie: jeśli uwolnicie<sup>9</sup> ludzi od winy za to, w czym przeciwko wam zawinili<sup>10</sup>, to również Ojciec, który jest

6,10: Mt 7,21; Mt 26,39.42;

Lk 22,42

6,11: Prz 30,8-9; J 6,32.35

6,12: Mt 18,21-35; Ef 4,32

6,13: 1 Krn 29,11-13;

Mt 26,41; J 17,11.15;

2 Tes 3,3; 1 J 2,14

6,14: Mt 5,7; Mk 11,25;

Ef 4,32; Kol 3,13

<sup>1</sup>Słowa *Abba* („Tatusz”, „Tata”) nie ma w oryginalnym tekście greckim w tym miejscu. Wiemy jednak, że właśnie tak po aramejsku Jezus rozpoczął swe modlitwy do Ojca (por. Mk 4,36). Grecki tekst niestety nie oddaje w pełni dynamiki języka aramejskiego, jednak w Rz 8,15 oraz Ga 4,6 zachowały się ślady użycia słowa *Abba*.

<sup>2</sup>Por. Łk 17,20-21.

<sup>3</sup>Gr. *artos* – inni tłumaczą jako „chleb”. W istocie chodzi o codzienny pokarm potrzebny do życia, jakim była np. manna na pustyni. Jezus, odnosząc się do niej, wskazał symbolicznie w J 6,33, że tym prawdziwym Bożym Pokarmem, którego ludzie potrzebują do Życia na wieki, jest On sam, a więc Boże Słowo, którego jest wcieleniem. W J 6,63 podkreślił mocno duchowe znaczenie swej wcześniejszej wypowiedzi.

<sup>4</sup>Gr. *ofeilema* – prawne zobowiązanie, dług. W przenośni może oznaczać przewinienie lub grzech, choć pierwsze znaczenie związane jest z długiem finansowym.

<sup>5</sup>Jezus użył tu słowa *ofeiletēs*, które oznacza dłużników, przede wszystkim finansowych. W przenośni może określać kogoś, na kim spoczywa powinność, na przykład wybaczenia lub zadośćuczynienia. W wersach 14-15 Jezus dopowiada, że chodzi tu o grzechy i występki (gr. *paraptōmata*).

<sup>6</sup>Gr. *peirasmos*. Ten rzeczownik pochodzi od czasownika *peiradzo*, który można tłumaczyć jako „test” lub „próba”, ale także jako „pokusa” – w zależności od inicjatora tego działania. Najlepszym obrazem tej sytuacji jest czas kuszenia Jezusa na pustyni wspomniany w Mk 1,12-13. Dowiadujemy się tam, że Jezus został wyprowadzony

na pustynię przez Ducha Bożego, ale kuszony był przez szatana. Gdy Bóg poddaje wiarę człowieka próbie, często zjawia się szatan, aby w tym samym czasie go kusić. Przypomina to nieco sytuację na egzaminie maturalnym (tzw. egzaminie dojrzałości), który młodzi ludzie składają, by udokumentować dojrzałość swojej wiedzy, ale w czasie jego trwania są kuszeni, by ściągać, co jest przeciwne idei każdego egzaminu. Ważne jest, by w takich sytuacjach zawsze pamiętać o tym, co czynił Jezus. On na każdą pokusę reagował, konfrontując ją z prawdą Bożego Słowa (por. Mt 4,4; Mt 4,7; Mt 4,10). Trzeba też pamiętać o obietnicy z 1 Kor 10,13.

<sup>7</sup>Inne przekłady podają: „I nie wódz nas na pokuszenie”, co jest wyraźnie złym tłumaczeniem. Bóg bowiem nikogo nie kusi (por. Jk 1,13). Kusicielem jest szatan. Ale nawet on nie może niczego uczynić bez Bożego zatwierdzenia, jak widać to np. w Hi 1,12; Hi 2,6; Łk 22,31-32. Dlatego Jezus poleca prosić Ojca, aby – jeśli to możliwe (z uwagi na Jego plany i zamiary wobec nas) – powstrzymał działanie sił zła (szatana), gdy one będą nas kusić w czasie prób wiary. Niezwykle ważną i ściśle korespondującą z tym obietnicę można znaleźć w 1 Kor 10,13.

<sup>8</sup>Nie wszystkie manuskrypty zawierają to ostatnie zdanie. Z uwagi na to niektóre wydania krytyczne i publikacje NT pomijają je jako tekst słabo udokumentowany.

<sup>9</sup>Dośł. „uwolnicie” – gr. *afīemi*. Zakres znaczeniowy tego słowa jest rozległy. W tym kontekście oznacza: „uwolnienie”, „darowanie długu”, „umorzenie należności”, „przebaczenie”, „odpuszczenie”.

<sup>10</sup>Gr. *paraptōmata* – l.mn. od słowa *paraptōma*, które

6,15: Mt 18,35; Mk 11,25-26;  
Ef 4,32; Kol 3,13; Jk 2,13

w Niebiosach, uwolni was od winy za wasze przewinienia. <sup>15</sup> Gdybyście jednak komuś nie przebaczyli<sup>1</sup> i trwali w takiej postawie, to również Ojciec, który jest w Niebiosach, nie przebaczy wam win<sup>2</sup> waszych!

### ***Ostrzeżenie przed obłudą w postach***

6,16: Iz 58,5-11  
6,18: Iz 58,3-5; Mt 6,4-6

<sup>16</sup> A kiedy podejmujecie post w jakiejś sprawie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy, którzy przybierają ponury wygląd, by pokazać ludziom, że poszczą. Tacy bowiem – co podkreślam z całą mocą – już odbierają swoją zapłatę! <sup>17</sup> Lecz ty, kiedy pościsz, zatroszcz się o swój wygląd! Natrzyj włosy wybornym olejkiem i wypielęgnowuj twarz. <sup>18</sup> Nikomu nawet nie sugeruj, że pościsz! Niech, w sposób sekretny, będzie to wiadome tylko twemu Ojcu w Niebiosach. A Niebiański Ojciec, który widzi wszystko, także i to, co jest głęboko skrywane, wynagrodzi ci twoje poświęcenie!

### ***O postawie w sprawach materialnych***

(Łk 11,34-36; Łk 12,15-34; Łk 16,13)

6,19: Łk 12,16-21;  
1 Tm 6,6-10; Hbr 13,5;  
Jk 5,2-3; Ap 3,17  
6,20: Mt 19,21; Mk 10,21;  
Łk 18,22; Kol 3,1-3;  
1 Tm 6,17-19  
6,21: Mt 6,33

<sup>19</sup> Nie marnujcie czasu na gromadzenie ziemskich skarbów<sup>3</sup>, które niszczej lub mogą zostać wam skradzione! <sup>20</sup> Zamiast tego zaangażujcie się w gromadzenie skarbów w Niebiosach, gdzie tego, co zbierzecie, żaden mól ani rdza nie zniszczy, a złodziej nie skradnie! <sup>21</sup> Mówię o tym, abyście nieustannie badali, z czym powiązane są wasze serca. One bowiem zakotwiczone są tam, gdzie znajduje się wasz skarb. Dzieje się tak, gdyż serce człowieka zawsze jest przywiązane do tego, co ma dla niego największą wartość. <sup>22</sup> To odnosi się również do spraw duchowych. Prawdziwą Światłość można bowiem ujrzeć dopiero wówczas, gdy oczy serca są zdrowe, a nie zaślepione chorobliwą zachłannością. Hojność serca jest bowiem niczym zdrowe oczy<sup>4</sup>, które dają człowiekowi światło.

oznacza grzech przypadkowy (potknięcie się, poślizgnięcie się). Więcej w Komentarzu NPD → Grzech.

<sup>1</sup>Gr. *afiemi*. Czasownik ten został użyty tutaj w trybie przypuszczającym w aoryście. Czas ten w grece *koine* opisuje wydarzenie mające miejsce w przeszłości, którego skutki nadal trwają, stąd dopowiedzenie dynamiczne „i trwali w takiej postawie”.

<sup>2</sup>Gr. *paraptomata*.

<sup>3</sup>Znaczące jest to, że starania podejmowane, by zgromadzić/zdobyc wielki majątek (skarby) Jezus nazywa marnowaniem czasu. Jego wypowiedź stoi w ostrej sprzeczności z koncepcjami „ewangelii zdrowia, dobrobytu materialnego i sukcesu” zachęcającej do starań o osiągnięcie sukcesu wg miary tego świata.

<sup>4</sup>Tekst ten odnosi się do pojęcia bardzo głęboko osadzonego w kulturze i idiomatyce semickiej. Chodzi o „dobre (zdrowe) oko” (tu: dające światło ciału/wnętrzu człowieka) i „złe (chore) oko” (tu: powodujące pogrążenie się

ciała/wnętrza człowieka w ciemnościach). Określenie „dobre oko” jest nadal obecne w kulturze bliskowschodniej i jest symbolem hojności i dobroci, a „złe oko” symbolem zła, sknerstwa, przekleństwa, a nawet rzucenia uroku. Redakcja NPD stanęła tu przed poważnym wyzwaniem wybrania odpowiedniego dynamicznego ekwiwalentu znaczeniowego, który pozwoliłby współczesnemu polskiemu czytelnikowi na uchwycenie sensu wypowiedzi Jezusa tak, jak w tamtej kulturze rozumieeli je współcześni Mu ludzie. Przesłanie Jezusa jest bardzo silne i wypowiedziane w kontekście ludzi domagających się od Niego znaku z Niebios. Oni oczekiwali znaku, ale byli ślepi na największy Boży znak dany przez Najwyższego: na wcieloną Światłość, która właśnie stanęła przed nimi (por. J 1,9 i J 8,12). Byli ślepi, gdyż, deklarując wiarę w Boga, w istocie służyli mamonie (aram. *ma'mon* – zysk, bogactwo – por. Mt 6,24 i Łk 16,13) i jej oddawali cześć. To ilustruje prawdę, że w sercach za-ciemnionych chciwością żaden znak z Niebios niczego nie

Jeśli twoje serce będzie hojne, to całe twoje wnętrze będzie otwarte na Światłość. Jeśli jednak pograżysz się w chciwości, będzie to tak, jakbyś miał chore oczy. Z tego powodu całe twoje wnętrze będzie pograżone w mroku! <sup>23</sup> Uważaj zatem, do czego skłania się twoje serce: czy do Światłości – przez pielęgnowanie w sobie hojności, czy do ciemności – przez pograżanie się w chciwości. Jeśli będziesz pielęgnował w sobie hojność serca, to całe twoje wnętrze zostanie opromienione Światłością i żadna ciemność nie zakorzeni się w tobie, gdyż dzięki takiej postawie serca będziesz wypełniony Światłością. <sup>24</sup> Nikt nie może mieć serca poddanego jednocześnie Światłości i ciemności, podobnie jak nikt nie jest w stanie służyć z oddaniem dwóm panom. Jeśli bowiem jest lojalny wobec jednego, to siłą rzeczy drugiego będzie lekceważył; jeśli jednemu okazuje posłuszeństwo, to polecenia drugiego uważa za nic. Nie ma zatem żadnej możliwości, byście mogli jednocześnie służyć i Bogu, i mamonię<sup>1</sup>.

6,23: Mt 20,15; Mk 7,21-22

6,24: Wj 20,3; Pwt 5,7;  
Łk 16,13; 1 Kor 6,10;  
Ap 3,15-16

<sup>25</sup> Z uwagi na to mówię wam: nie zamartwiajcie się na zapas o swoje utrzymanie – ani o to, co będziecie jeść i pić, ani o to, w co będziecie się ubierać. Czyż wasza dusza<sup>2</sup> nie jest ważniejsza od pokarmu, a ciało od ubrania? <sup>26</sup> Aby to pojąć, spójrzcie na ptaki szybujące po nieboskłonie. Nie sieją, żniw nie urządzają, w stodołach niczego nie gromadzą, a wasz Niebiański Ojciec stale je żywi. Czyżbyście nie rozumieli tego, że dla Niego jesteście ważniejsi niż one?

6,25: Łk 12,22-31; Flp 4,6;  
1 Tm 6,6,8; Hbr 13,5; 1 P 5,76,26: Hi 38,41; Ps 127;  
Mt 10,29-31

<sup>27</sup> Czy zamartwianie się doda wam czegokolwiek prócz kolejnych zmartwień? Czy ktokolwiek z was przez zamartwianie się potrafiłby dodać sobie na przykład pół metra wzrostu<sup>3</sup>? <sup>28</sup> A dlaczego tak bardzo zabiegacie o stroje? Przypatrzcie się kwiatom<sup>4</sup> rosnącym na polach i wyciągnijcie wnioski z ich życia! Nie trują się ani nie przędą, <sup>29</sup> a przecież nawet Salomon w całym swym przepychu nie był ubrany tak wystawnie jak one. <sup>30</sup> Skoro więc Bóg tak wspaniale odziewa polne kwiaty, które dzisiaj są, a jutro będą jedynie sianem wrzucanym do pieca, to czyż z większą troską nie zadba o was? Dlaczego wasze poleganie na Bogu jest tak mizerne?! <sup>31</sup> Porzućcie w końcu zamartwianie

6,27: Ps 127,1-2; Łk 12,20

6,29: 1 Krl 10

6,30: Mt 8,26; Mt 14,31

zmieni. Jedynym ratunkiem dla takich ludzi jest zanurzenie się w Słowo Chrystusa (por. Kol 3,16). Wtedy dopiero mogą mieć w sobie Światłość Życia (por. J 8,12), a wówczas już żaden „znak z Niebios” nie będzie im potrzebny.

<sup>1</sup> W oryginale słowo to jest rodzaju męskiego. Ma ono etymologię aramejską i odnosi się do bożka bogactwa i materialnego powodzenia *Mamona*. *Mamon* w kulturze kananejskiej i babilońskiej był bożkiem, za którym ukrywał się demon chciwości i pożądlivosti dóbr materialnych. Od jego imienia ukuto kolokwialne określenie pieniądza „mamona”. O ile jednak pieniądze same w sobie (jako środek płatniczy) są moralnie neutralne, o tyle pożądanie i chciwość, jaką one wzbudzają, są wyraźnym znakiem uwikłania serca człowieka w system warto-

ści rodem z królestwa mroku. Słowo Boże nazywa to zniewolenie umiłowaniem bogactwa (miłością pieniędzy) – por. 1 Tm 6,9-10.

<sup>2</sup> Gr. *psyche*.

<sup>3</sup> Dosł. „dodać łokieć wzrostu”. Łokieć był starożytną miarą długości, która wśród ludów semickich równała się ok. 55 cm. Niektórzy tłumaczą ten werset jako przedłużenie życia z uwagi na dwuznaczność greckiego słowa *helikia*, które dosł. oznacza „wielkość”, „dojrzałość” (rozumianą w sensie wzrostu lub wieku). Redakcja NPD wybrała jednak „wzrost” ze względu na jednoznaczne określenie miary długości „łokieć”.

<sup>4</sup> W oryginale nazwa, która jest dzisiaj trudna do zidentyfikowania. Może oznaczać różne dzikie polne kwiaty.

6,32: Mt 6,8; Łk 12,30

6,33: Ps 37,4.25;

Mk 10,29-30; Rz 14,17

6,34: Wj 16,4.19; Jk 4,13-14

się w stylu: „Co będziemy jeść?”, „Co będziemy pić?” albo: „W co się ubierzemy?”.<sup>32</sup> Przecież wasz Ojciec w Niebiosach doskonale wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Nie postępujcie zatem jak poganie, którzy zabiegają o to wszystko!<sup>33</sup> Wy ze wszystkich sił troszczcie się o sprawy Bożego Królestwa i o wzrastanie w Bożej sprawiedliwości<sup>1</sup>, a wszystko, co jest do tego potrzebne, będzie wam dane!<sup>34</sup> Nie zamartwiajcie się na zapas o to, co zdarzy się jutro! Jutro zajmiecie się tym, co będzie jutro. Dziś natomiast rozprawcie się ze złem, które dostrzegacie w sobie dzisiaj!<sup>2</sup>

### ***O postawie wobec braci w wierze***

(Mk 4,24; Łk 6,37-42; J 7,24)

7,1: Łk 6,37; Rz 2,1-3;

1 Kor 5,12-13;

1 Kor 11,31-32; Jk 4,11-12

7,2: Mk 4,24; Łk 6,37-42;

Rz 2,1-3; 1 Kor 4,5

7,3: Łk 6,37-38.41-42; J 8,7

7,4: Łk 6,37-38.41-42

7,5: Łk 6,37-38.41-42

**7**<sup>1</sup> Nikogo nie potępiajcie<sup>3</sup>, abyście sami również nie zostali potępieni, <sup>2</sup> gdyż normy, według których potępicie innych, zostaną użyte wobec was. Pamiętajcie, iż miara, jaką posłużycie się do orzekania kary, będzie odniesiona również do was. <sup>3</sup> Niestety, wielu z was chętniej zajmuje się drobnymi przywarami braci i siostr w wierze, a nie zwraca uwagi na to, że sami tkwicie w problemach po uszy<sup>4</sup>. <sup>4</sup> Jak zatem ktoś taki, ignorując własne problemy, ośmiela się mówić bratu lub siostrze w wierze: „Pozwól, że dam ci radę, jak się poprawić!”? <sup>5</sup> Obłudniku, uporządkuj najpierw własne życie, a dopiero gdy to zrobisz, będziesz miał prawo udzielić bratu lub siostrze w wierze jakiejś rady!

### ***O postawie wobec prześmiewców i skandalistów***

(Mk 11,24; Łk 6,31; Łk 11,9-13; J 14,13; J 15,7; J 16,23-24)

7,6: Prz 23,9; Mt 10,11

**6** Nie powierzajcie psom<sup>5</sup> tego, co jest święte, a swych pereł nie kładźcie przed wieprze! Te bowiem nie dość, że swymi racicami wszystko

<sup>1</sup>Zgodnie z 1 Kor 1,30 sprawiedliwością Bożą jest tylko sam Chrystus. Jego uczniowie powinni więc zabiegać przede wszystkim o to, aby „nasiąkać” Jego charakterem.

<sup>2</sup>Por. Hbr 4,6-7.

<sup>3</sup>Gr. *krino*. Czasownik ten pochodzi od słowa *krisis*, który etymologicznie oznacza „rozdzielenie”, „oddzielenie”. Jezus używał go do opisanego Sądu Ostatecznego, który będzie polegał na oddzieleniu prawdziwych uczniów Jezusa od fałszywych (por. Mt 25,32). Mylna jest koncepcja, że Sąd Ostateczny będzie polegał na ważeniu dobrych i złych uczynków człowieka (co jest pokłosiem wprowadzenia do zachodniej kultury kultu pogańskiego bożka – Temidy). Fałszywi uczniowie Jezusa zostaną skazani na potępienie razem z ludźmi, którzy nie przyjmują Bożego Słowa i Ducha (por. J 12,48). Obraz ten jest zgodny z innym obrazem biblijnym przedstawiającym Sąd jako oczyszczenie zbioru z plew (por. Mt 3,12; Łk 3,17), czyli oddzielenie dobrego ziarna od plew, które pójdą na spalenie. Również Apostoł Paweł w Rz 2,1-6 wyraźnie podkreśla, że każdy człowiek,

który potępia innego, stawia sam siebie w dramatycznej sytuacji. Próbuje bowiem wejść w rolę Najwyższego Sędziego, a to – jako postawa pychy – jest fundamentalnym grzechem szatana. Juda w swym liście (Jud 9) podkreśla, że nawet Archanioł Michał podczas walki z szatanem nie poważył się na słowa potępienia, lecz osądzenie szatana pozostawił Bogu. Należy jednak rozumieć, że zaniechanie potępienia wcale nie oznacza wyzbycia się zdrowej oceny czy porzucenia zwyczaju badania czegoś pod względem duchowym. Apostoł Jan w 1 J 4,1 wręcz wzywa wierzących, by nie ufali każdemu człowiekowi, który przedstawia się jako autorytet duchowy, lecz dokładnie sprawdzali/badali (gr. *dokimadzo*), czy ma on ducha od Boga.

<sup>4</sup>Dosł. „widzi paproch w oku brata, a belki w swoim nie dostrzega”.

<sup>5</sup>W kulturze żydowskiej psy były traktowane na równi ze świniami jako zwierzęta nieczyste. Nie miały one statusu zwierząt domowych, lecz zwykle włóczyły się wygłodniałymi hordami w poszukiwaniu odpadków.

podepczą, to jeszcze – rozwścieczone – obróć się przeciwko wam, by was rozszarpać!

<sup>7</sup>Proście, a będzie wam dane<sup>1</sup>; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a zostanie wam otworzone! <sup>8</sup>Każdy bowiem, kto prosi – otrzymuje, kto szuka – znajduje, a pukającemu – zostanie otworzone! <sup>9</sup>Czyż jest wśród was taki człowiek, który podałyby synowi kamień, gdyby ten prosił go o chleb? <sup>10</sup>A gdyby poprosił go o rybę, czy podałyby mu węża? <sup>11</sup>Jeśli zatem wy – choć jesteście zepsuci – potraficie swoim dzieciom dawać dobre dary, to o ileż bardziej wasz Ojciec z Niebios da swym dzieciom to, co dobre<sup>2</sup>, gdy będą Go prosić! <sup>12</sup>I wy podobnie, we wszystkim postępujcie tak, jakbyście chcieli, by ludzie postępowali wobec was<sup>3</sup>. Na tym właśnie zasadza się całe Prawo i to, o czym mówili Prorocy.

7,7: Mk 11,24; Łk 11,9-13;

J 14,13-14; Jk 5,17-18;

1 J 3,21-22

7,11: Łk 11,9-13; Jk 1,5,17;

1 J 3,22; 1 J 5,14-15

7,12: Mt 22,39-40; Łk 6,31;

Rz 13,8-10; Ga 5,14

### **Podsumowanie i królewskie ostrzeżenia**

(Łk 6,43-49; Łk 13,24-27; J 10,7-9; J 14,6; J 15,2-6)

<sup>13</sup>Wchodźcie przez ciasną bramę, gdyż szerokie i przestronne są drogi i bramy, które prowadzą do zguby! Oczywiście, wielu jest takich, którzy starają się wejść przez nie. <sup>14</sup>Jednak do odwiecznego i nieskończonego Życia wiedzie wąska droga oraz ciasna brama<sup>4</sup>. <sup>15</sup>Wystrzegajcie się zatem fałszywych proroków, którzy będą was zwodzić, głosząc szerokie wejście do Bożego Królestwa! Tacy, gdy się pojawiają, będą udawać moje owce, lecz w środku są drapieżnymi wilkami! <sup>16</sup>Jednak z łatwością ich rozpoznać, gdy tylko przyjrzyście się owocom ich postępowania. Nie zbiera się bowiem winogron z cierni ani fig z ostów. <sup>17</sup>Każde drzewo rodzi owoc stosowny dla siebie: dobre – rodzi dobry owoc, a zepsute i skażone rodzi skażony owoc. <sup>18</sup>Szlachetne drzewo nie rodzi złego owocu, a to zepsute nie rodzi dobrego. <sup>19</sup>Wiedzcie jednak, że każde drzewo, które nie przynosi dobrego owocu, zostanie wycięte i wrzucone do ognia. <sup>20</sup>Pamiętajcie zatem: po owocu<sup>5</sup> poznacie ich!<sup>6</sup>

7,13: Mt 15,14; Łk 13,24;

Ga 5,19-21; Ef 5,18

7,14: J 10,9-10; Dz 14,22;

2 Kor 6,4; 1 Tm 6,11; 1 P 4,13

7,15: Mt 24,4-5.11.24;

Dz 20,29-30; Rz 16,17;

2 P 2,1; 1 J 4,1

7,16: Mt 12,33; Łk 6,43-44;

Ga 5,19-22; Jk 3,12

7,17: Mt 12,33; Ga 5,19-24

7,19: Mt 3,10; J 15,2.6

<sup>1</sup>Jezus powraca do myśli z Mt 6,26b-34.

<sup>2</sup>Nie wszystko, co ludziom wydaje się dobre, jest w rzeczywistości dla nich dobre. Tymczasem Bóg – z perspektywy duchowej – ma znacznie lepszy ogład wszystkich spraw. On wie, jakie skutki dana sprawa lub rzeczy przyniosą konkretnemu człowiekowi. Dobre jest z całą pewnością WYTRWANIE W CHRYSYTUSIE. Bogu zależy na tym, by ludzie dorastali do myślenia i charakteru Chrystusowego. To czasami może się wiązać również z przejściem przez cierpienie (por. 2 Kor 1,4-7; Flp 1,12-30; Flp 3,10; Hbr 2,10; Hbr 12,2-3; 1 P 1,6-7). Samo uwalnianie się od wpływów ciemności i uzależnień z nią związanych bywa dla ludzi nie lada wyzwaniem. Jednak trzymając się Chrystusa (Jego Słowa i Ducha), każdy ma szansę na pokonanie wpływów ciemności i wytrwanie w Chrystusie (por. 2 Tm 1,12).

<sup>3</sup>Nauczanie Jezusa ma charakter pozytywny, kładący nacisk na podejmowanie działania. Świat fałszuje Jego

wypowiedź, popularyzując to zdanie w wersji negatywnej: „Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe”.

<sup>4</sup>Zasadnicze pytanie związane z tym werselem brzmi: Dlaczego tylko niektórzy ludzie to rozumieją? Niestety dzieje się tak, gdyż większość ufa fałszywemu nauczaniu. Kłamiwe nauki zdołały głęboko spenetrować nauczanie w wielu kościołach, co było zapowiadane zarówno przez samego Jezusa (por. Mt 24,23-28; Mk 13,21-22), jak i Jego Apostołów (por. Dz 20,29-30; 2 Kor 11,13-15; 2 P 2,1; 1 J 4,1).

<sup>5</sup>Szerszy opis owocu duchowego, którym jest miłość, znajdujemy w 1 Kor 13,4-8 oraz w Ga 5,19-23.

<sup>6</sup>Przynoszenie dobrego duchowego owocu jest przemianą charakteru na wzór Jezusa. Jest to zatem duchowe upodabnianie się do postawy Chrystusa (por. J 15,1-17; 1 Kor 13,1-7, Ga 5,22-23). Duchowym owocem, który odzwierciedla postawę Jezusa, jest także ratowanie innych

- 7,21: Mt 21,9; Łk 6,46;  
Rz 2,13; Jk 1,22
- 7,22: Jr 14,14; Jr 27,15;  
Łk 13,25-27; Dz 19,13-15;  
1 Kor 13,1-3
- 7,23: Mt 13,41-42;  
Łk 13,25-28; 2 Tm 2,19;  
1 J 3,4
- 7,24: Mt 7,21; Łk 6,47-49;  
2 Tm 2,19; Jk 1,22
- 7,25: Prz 10,25; Prz 12,3,7;  
1 J 2,17
- 7,26: Jk 1,23-24
- 7,27: Hi 8,11-15; Ez 13,10-14
- 21** Nie każdy bowiem, kto twierdzi, że jestem jego PANEM, wejdzie do Królestwa Niebios. Tam znajdzie się tylko ten, kto faktycznie pełni wolę Ojca, który jest w Niebiosach. **22** W Dniu Sądu<sup>1</sup> wielu będzie powoływać się na posługę, którą pełnili, mówiąc: „PANIE!... O PANIE! Czyż nie prorokowaliśmy, powołując się na Twoje namaszczenie i moc od Ciebie<sup>2</sup>?! Czyż nie wyrzucaliśmy demonów, powołując się na Ciebie, i nie czyniliśmy wielu cudów, wypowiadając Twoje imię?”.
- 23** Ja jednak oświadczę im wówczas: „Robiliście to, jednak ja nie miałem z tym nic wspólnego! Nigdy nie byłem z wami w bliskiej relacji<sup>3</sup>. Odejdźcie precz ode mnie wszyscy, którzy powoływaliście się na mnie, nie mając ku temu żadnego prawa!”<sup>4</sup>.
- 24** W Dniu Sądu przyznam się tylko do tych, którzy byli posłuszni mojemu Słowu<sup>5</sup>. Każdy bowiem, kto czyni to, co ja mówię, jest prawdziwie mądry. Taka osoba przypomina roztropnego człowieka, który, budując dom, wykopał głęboki fundament sięgający skały. **25** Kiedy nadeszły wichry i ulewa, a rwące potoki uderzyły w jego dom – ten się nie zawalił, gdyż jego fundament był mocno oparty na skale<sup>6</sup>. **26** Każdy zaś, kto przysłuchuje się mojemu Słowu, lecz nie stosuje go w życiu, podobny jest do gupca, który swój dom zbudował na piasku. **27** Gdy

od wiecznej zagłady przez głoszenie im Dobrej Wiadomości o ratunku, który jest w Chrystusie.

<sup>1</sup> Chodzi o Dzień Sądu Ostatecznego.

<sup>2</sup> Dosł. „mocą Twojego imienia”. W kulturze hebrajskiej odnoszenie się do czyjegoś imienia oznaczało powołanie się na charakter lub wewnętrzny autorytet tej osoby, gdyż imię było zawsze traktowane jako metonimia cech osobowych lub pozycji danej postaci. Określenie „Chrystus” (gr. *Christos*, hebr. *ha-Maszi'ach*) etymologicznie znaczy „Namaszczony” albo „Pomazaniec”.

<sup>3</sup> Dwa ostatnie zdania są dynamicznym ekwiwalentem określenia „nigdy nas nie znałem”. Użyte w tekście greckim słowo *ginosko* („znać”, „poznanie”) oznacza w tym kontekście trwanie z kimś w bliskiej relacji. Opisuje ono związek dwóch osób, które łączą głęboka więź, jakiej nie było między Jezusem a ludźmi, którzy się na Niego powoływali, chociaż prorokowali i dokonywali cudów, a także zajmowali się egzorcyzmami. Później (w Mt 24,24) Jezus dodatkowo wyjaśnił, że tego rodzaju zwodzenia nasilą się przy końcu obecnego czasu, gdy doczesność będzie się chylić ku ostatecznemu upadkowi.

<sup>4</sup> Nie wszystkie dokonania osób, które w swej służbie powołują się na Jezusa, mają wartość. Nie ma znaczenia, czy ktoś w swym życiu lub prowadzonej służbie przyznawał się do Jezusa, jeśli nie trwał w prawdziwej, osobistej relacji przyjaźni z Chrystusem i nie pełnił woli Ojca. Ostateczne znaczenie ma to, czy w wielkim Dniu PANA Jezus przyzna

się do danej osoby. Jak wynika z wypowiedzi Jezusa, żadne z tzw. manifestacji mocy, na które powoływali się ludzie, nie pochodziły od Niego. On sam nazwał je „bezprawnymi” działaniami (por. także rozporządzenia dotyczące fałszywych proroków Pwt 13,2-6). Więcej w Komentarzu NPD → Znaki i cuda.

<sup>5</sup> Mamy tu syntetyczne podsumowanie całego nauczania (szkolenia), które przeprowadził Jezus, przygotowując uczniów do służby tłumom. Praktycznie pokazuje ono, że nie intelektualna wiara, nie górnolotne słowa, nie tradycje czy obrzędowość religijna, nie emocjonalne, „duchowe” uniesienia, nie deklarowanie przyjęcia Bożej miłości albo „przyjmowanie Jezusa” do serca, lecz faktyczne poddanie się w posłuszeństwie Jego Słowu będzie decydujące w ocenie każdego człowieka w Dniu Sądu. Dzień ten był zwany przez proroków także Dniem Gniewu i Dniem Odplaty. Zgodnie z wypowiedzią Jezusa prawdziwie mądry jest ten, kto zaufa Mu we wszystkim i swe życie oprze na posłuszeństwie Jego Słowu.

<sup>6</sup> Jezus mówi tu w przenośni o życiu opartym na Bogu i Jego Słowie. W Biblii słowo „Skała” (gr. *Petra*, hebr. *Cur*) odnoszone jest do samego Boga – por. Ps 18,3; Ps 31,4; Ps 71,3; Ps 105,41 (proroctwo mesjańskie). Z kolei dom postawiony na piasku obrazuje płytkie życie oparte na zaufaniu do religijnej obrzędowości lub na religijności emocjonalnej, a nie osadzone na głębokim zaufaniu do Słowa Prawdy, które pochodzi od PANA.

zerwały się wichry, przyszła ulewa i rwące potoki uderzyły w jego dom – ten się zawalił, a jego upadek był wielki<sup>1</sup>.

<sup>28</sup> Gdy Jezus skończył nauczać uczniów, wielu z nich<sup>2</sup> wprost nie mogło nadziwić się Jego Słowu, <sup>29</sup> gdyż mówił bardzo autorytatywnie<sup>3</sup>, a nie jak uczeni w Piśmie.

7,28: Mt 13,53-54; Mk 1,22;

Mk 6,2; Łk 4,32; J 7,46

7,29: Łk 4,32; J 7,46

**8** <sup>1</sup> Gdy Jezus zszedł ze wzgórza, tłumy znów ruszyły za Nim.

\*

### **Świadectwa królewskiej potęgi Jezusa**

(Mk 1,29-34; Mk 1,40-45; Łk 4,38-41; Łk 5,12-16; Łk 7,1-10; Łk 13,28-29; J 4,43-54)

<sup>2</sup> Innym razem, gdy Jezus przebywał na osobności<sup>4</sup>, podszedł do Niego trędowaty<sup>5</sup>, który, kłaniając się, poprosił:

— PANIE, czy nie zechciałbyś<sup>6</sup> mnie oczyścić?

<sup>3</sup> Jezus zaś wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział:

— Owszem, chcę, bądź oczyszczony!

<sup>1</sup> Por. Łk 6,47-49. Oba domy opisane w tej przypowieści mogły z zewnątrz wyglądać podobnie. Wybudowano je na takim samym gruncie, być może nawet stały obok siebie. Różnica pomiędzy nimi tkwiła w fundamencie. Tylko dom mający głęboki fundament sięgający skały (symboliczne odniesienie do Boga, który w ST zwany jest Skałą lub Opoką, hebr. *Cur*) mógł przetrwać nawałnicę. Jezus porównuje te domy do ludzi – z zewnątrz pozornie takich samych, którzy być może żyją blisko siebie, może nawet przynależą do jednej społeczności wierzących. Różnica między nimi polega na tym, że jedna z tych osób żyje według Słowa Chrystusa (Słowa Bożego), druga zaś – nie, bo zadowala się jedynie słuchaniem Słowa (por. Jk 1,22-35), bez praktycznego stosowania go w życiu.

<sup>2</sup> Dosł. „wielu z ich gromady”.

<sup>3</sup> Gr. *eksusia*. Słowo to można również tłumaczyć jako „władza”, jednak oznacza ono raczej autorytet stanowiska, a nie wykonywanie zarządu. Rozumienie *eksusia* w sensie „autorytetu” niezwykle poszerza perspektywę teologiczną tego tekstu. Słowo „autorytet” pochodzi bowiem od słowa „autor”, co dowodzi, że Jezus jest nie tylko sensem i treścią Bożego Słowa, ale również w każdym wymiarze jego Autorem, a co za tym idzie, również Autorem Bożego Prawa. Tak więc Jezus nauczał w pełni autorytatywnie. Widać to m.in. w Jego komentarzach do Prawa Mojżeszowego (Mt 5,17-48), gdy wypowiadał się w następujący sposób: „Słyszeliście, że... (Mówiono wam, że...), Ja zaś mówię wam...”.

<sup>4</sup> Werset 4 wyjaśnia kontekst: musiało się to dziać na osobności, gdyż Jezus zobowiązał uzdrowionego, by nikomu nic nie mówił. Takie polecenie nie miało by sensu, gdyby uzdrowił go publicznie.

<sup>5</sup> Aby zrozumieć dramatyzm tej sytuacji, trzeba pamiętać, że trędowaci – zgodnie z Prawem Mojżesza i oczeki-

waniami społecznymi – musieli trzymać się z daleka od ludzi zdrowych. Mieli nawet obowiązek wołać z odległości: „Nieczysty! Nieczysty!”, by przypadkowo ktoś do nich nie podszedł. Złamanie tej zasady skutkowało zwykle ukamienowaniem trędowatego.

<sup>6</sup> Z postawy tego człowieka przebija pokora i uniżenie, czego niestety nie można dostrzec w licznych wypowiedziach współczesnych zwolenników koncepcji „wyznawania (ogłaszania) czegoś z mocą”, jaką głoszą coraz większe rzesze wyznawców heretyckiego Ruchu Słowa Wiary. Ludzie, którzy z własnej głupoty lub naiwności praktykują taką teologię, sami stawiają się w pozycji Boga. Zaczynają wierzyć w to, iż mogą Najwyższego do czegoś przymusić lub zobowiązać. Wierzą, że ich słowa mogą mieć moc sprawczą, a nawet stwórczą. Zdają się nie rozumieć, że to Bóg jest PANEM, a oni (w najlepszym wypadku) mogą być Jego sługami (nielownikami), o ile w ogóle zaliczają się do Bożych dzieci (tzn. osób duchowo narodzonych na nowo). To, czy Bóg kogoś uzdrowi, zależy tylko i wyłącznie od Niego samego. Bardzo często Bóg osiąga daleko bardziej znaczące i ważniejsze cele (jak np. przemianę ludzkiego serca lub charakteru) przez obdarowanie ludzi łaską wytrwania w cierpieniu (por. 1 P 1,4-9), zamiast usuwania przyczyn tego cierpienia. Najwyższy dopuszcza nawet, by krew wierzących bywała przelewana, „ponieważ w oczach PANA śmierć Jego czcicieli ma niezwykłą wartość” (por. Ps 116,15). Traktowanie Wiekuistego jako bajkowego dzina, który ma obowiązek spełnić każde życzenie, jeśli tylko zna się odpowiednie zaklęcie, to uwłaczanie Bogu i Jego Chwale (por. Łk 18,9-14). Takie zachowanie jest nie tylko bezcelne, ale także haniebne i bałwochwalcze. Brak pokory jest sygnałem rodzącej się pychy, która szatana doprowadziła do upadku. W istocie pycha była w historii pierwszym grzechem.